Nr. 226. Czwartek, 4 Października 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14 hal.** kilkorazowe po **12 hal.** od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł kancelistę, Karola Polańskiego, z Sokala do Tłumacza.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zamianowała maturzystów gimnazyalnych, względnie szkół realnych: Stanisława Rossowskiego, Kazimierza Poznańskiego i Ignacego Maryana 2ga im. Rogowskiego, praktykantami pocztowymi we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 października.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów z dnia 2 b. m.).

W dalszym ciągu nad wnioskiem Huebera w sprawie praktyki zakładów ubezpieczenia od wypadków co do wciągnięcia robotników zajętych przy budowlach do obowiązkowego ubezpieczenia, wystąpił p. Eldersch przeciwko temu wnioskowi, jako zmierzającemu zdaniem mowcy do tego, aby nawet i nieznaczne postępy, które poczyniono na polu ubezpieczenia od wypadków, uczynić iluzorycznymi. Ostatecznie nagły wniosek Huebera przyjęto.

Izba przystąpiła do dalszego ciągu generalnej rozprawy nad ustawą o reformie aptekarstwa. Zastępca Rządu szef sekcyi Melichar stwierdził, że w ostatnich latach nie nastąpiło w Austryi podwyższenie cen lekarstw i wykazał na podstawie porównań, że w Austryi taksy aptekarskie są wogóle najtańsze. Zastępca Rządu wystąpił przeciwko myśli upaństwowienia aptek.

Dyskusyę zamknięto. Izba wybrała mowców generalnych i po wysłuchaniu ich przemówień, uchwaliła przystąpić do dyskusyi szczegółowej nad ustawą aptekarską

Przedtem jednakże P. Minister obrony krajowej gen. Schönaich odpowiedział na wniesioną wczoraj interpelacyę p. Steinera w sprawie artyleryi. Mowca podniósł, iż działa, które artylerya posiada od lat 30, zastąpione będą nowemi, które odpowiadają nowoczesnym wymaganiom i pozwalają spodziewać się, że na czas dłuższy będzie armia uwolniona od konieczności odnawiania tego kosztownego materyału. Jednakże równocześnie z zaprowadzeniem nowych dział, musi nastąpić nowa organizacya i wyekwipowanie artyleryi. Istnieje mianowicie taki plan, iż każda dywizya, jak dotąd, otrzyma jeden pułk artyleryi polowej, gdy każda komenda korpusu w przyszłości otrzyma oprócz tego 2 pułki działowe i jeden pułk haubic, aby w razie potrzeby poszczególne grupy bojowe mogły otrzymać silne oddziały artyleryi. Według planów utworzonych będzie 15 pułków działowych i 14 haubicowych. Te pierwsze przeznaczone będą dla dywizyi piechoty obrony krajowej, a mianowicie 8 dla austryackiej, a 7 dla węgierskiej obrony krajowej (honwedów). Celem uniknięcia nagłego podwyższenia budżetu, utworzenie 8 pułków działowych dla austryackiej obrony krajowej, dokonane będzie w ciągu lat czterech, naturalnie przy uwzględnieniu dwuletniej obowiązkowej służby dla artyleryi obrony krajowej, przyczem mowca już dziś zaznaczyć musi, że utworzenie na ogół 29 nowych pułków artyleryi nie może się obejść bez podwyższenia kontyngentu rekruta. Ponieważ dla utworzyć się mających pułków artyleryi obrony krajowej nie uchwalono rekruta, żąda P. Minister, aby celem uniknięcia straty roku, przydzielano rekrutów obrony krajowej na koszta piechoty obrony krajowej dla wyćwiczenia się do służby w artyleryi. Z sumy 180 milionów, przeznaczonych na nowe uzbrojenie i organizacyę artyleryi, przypada na utworzenie artyleryi obrony krajowej w Austryi 18·6, dla węgierskiej obrony krajowej 16·2 milionów. Póki tak w Austryi, jak i na Węgrzech nie będzie konstytucyjnie przeprowadzonem utworzenie artyleryi obrony krajowej tak pod względem budżetowym, jak i co do konieczności podwyższenia kontyngentu rekruta, nie może dla Austryi owa proponowana suma 180 milionów być zmniejszoną o sumę około 5 milionów rocznie, które Austrya mogłaby zaoszczędzić, gdyby od sumy kwotowej odliczenie kosztów utworzenia 7 pułków artyleryi węgierskiej obrony krajowej było możliwe. O ile sprawa ta nie będzie wyjaśnioną, nie może Rząd wnieść przedłożenia co do pokrycia wydatków na koszta utworzenia artyleryi austryackiej obrony krajowej.

Wniosek p. Choca o otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem P. Ministra, odrzucono. Następnie Izba zajmowała się w dalszym ciągu sprawą Onciul-Sternberg.

Mianowicie p. Onciul, któremu poseł Sternberg na jednem z ostatnich posiedzeń Izby zarzucił, że na ulicy został spoliczkowany, zażądał zwołania komisyi nagany. Przemawiał także p. Sternberg, poczem prezydent w myśl regulaminu wezwał oddziały Izby, aby wybr ały członków komisyi nagany.

Przy ustalaniu porządku dziennego, przyjęto wniosek p. Abrahamowicza, aby projekt ustawy w sprawie sprostowania ksiąg gruntowych postawiono jako punkt 3 porządku dziennego.

Na posiedzeniu wczorajszem miał się jeszcze odbyć wybór komisyi nagany, ale nie mógł nastąpić, ponieważ w większości oddziałów posłowie nie zjawili się.

Następne posiedzenie w piątek, dnia 5 b. m.

Z komisyi reformy wyborczej.

Komisya reformy wyborczej obradowała wczoraj nad § 5 ordynacyi Rady państwa.

P. Tollinger przedstawił swój wniosek w sprawie pluralnego systemu, mający na celu, wedle słów mowcy, tym żywiołom, którym z natury rzeczy najbardziej zależy na Państwie i uporządkowanem gospodarstwie państwowem, które ponoszą dla Państwa największe ciężary, przyznać większy wpływ polityczny. Prawo pluralne zawarte już jest *de facto* w reformie wyborczej. Mowca jest przekonany, że wszyscy, którzy rzeczywiście pragną reformy wyborczej, głosować będą za jego wnioskiem, postawionym w interesie chłopów i stanu średniego.

P. Lecher, jako niezaprzeczony zwolennik reformy wyborczej, jednak występuje przeciw wnioskowi p. Tollingera i sądzi, że przez przyjęcie tego wniosku mniejszość byłaby zupełnie pozbawiona zastępstwa. Polemizuje obszernie z p. Tollingerem i wyraża nadzieję, że jego wniosek nigdy nie trafi do serca ludów.

Na tem obrady przerwano.

Do subkomitetu dla sprawy przymusu głosowania wybrani zostali pp.: Ivcevic, Dulęba, Hruby, Dobrensky, Schlegel, Löcker, Pergelt, Gessmann, Stein, Conci.

Po posiedzeniu komisyi ukonstytuował się subkomitet, wybierając przewodniczącym p. Ivcevica.

Następne posiedzenie subkomitetu odbędzie się dziś po posiedzeniu komisyi reformy wyborczej.

Wniosek posła dr. Tollingera.

Wniosek ten mający na celu zmianę § 5 ordynacyi wyborczej opiewa:

Prawo wyborcze wykonywać można tylko osobiście.

Każdy z uprawnionych do wyboru ma prawo do jednego głosu.

Prawo do dalszych głosów mają ci wyborcy, którzy:

a) ukończyli 35 r. ż., żyją w małżeństwie lub w stanie wdowim i mają przynaj-

---

46)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

IV.

(Ciąg dalszy).

Widząc jak cierpi i myśląc, że to jedynie wrząca namiętność do niej, rzekła poniekąd pieszczotliwie:

— Masz słuszność. Tu niepodobna o tem mówić. Jutro po piątej będę sama, nie przyjmuję nikogo i czekam na ciebie.

Wstał, aby się z nią pożegnać. Była znów spokojna, była znowu wielką, piękną, zblazowaną damą.

— Liczymy na pańskie odwiedziny ja i mój mąż — rzekła chłodno i uprzejmie, podając mu niedbale rękę.

— „Hôtel Quirinale“ — dodał dla objaśnienia pan Dragopulos, potrząsając jego dłoń.

„Ach co za obłuda, co za fałsz, co za podłość!“ — szeptał do siebie Jan Marya na ulicy, idąc piechotą do domu. — „Co za błoto, co za kanał!“.

I znów oczom jego duszy zjawiła się tem czystsza w szlachetnej swej prostocie, poważna i piękna Katarzyna, z tem swojem ubóstwem, które raczej podnosiło ją w jego oczach, a nie poniżało, z tą uprzejmością swoją i słabostką ukrywania przed światem niedostatku ziemskich dóbr. Samo zestawienie w myśli Katarzyny z panią Dragopulos było profanacyą, sprzeniewierzeniem się!

„Sprzeniewierzeniem? Czyż istotnie ją kocham?“ — pytał się sam siebie. — „Toć ja i kochać nie potrafię. Kocham miłość, jak mi ów demon na Korfu raz powiedział... Tak, tęsknić za miłością, to jeszcze nie miłość. A co prawda, jakiem prawem miałbym ją zwać swoją, ja biedak, rozbitek życiowy?... W karczemnej niemal zwadzie zmarnowałem siły swe i zdrowie... nie śmiałem wogóle pochwycić w ręce życia. Oddałem się snom i marzeniom, zasnąłem w krainie gorączkowych wizyj i obudziłem się przesycony zgubnem jej powietrzem. Nie, nie. Inna przedemną droga niż ta, która wiedzie do ciebie, o ty Beatrice niedosiężna!... Rozkosz, odmęt, śmierć!...“

Nazajutrz opanowała go gorączka, myślał tylko o pani Dragopulos. Nęciła go i odpychała. Wydała mu się uosobieniem grzechu.

„Pójdę do niej“ — myślał, wychodząc po południu z domu — „pójdę do niej i powiem jej otwarcie, że jej nie kocham, że tylko ulegam jej władzy. Powiem jej, że jestem biedny i nieszczęśliwy i poproszę, aby się odemnie odwróciła, aby mi pozwoliła umrzeć w spokoju“.

Szedł ze zwieszoną głową i wmawiał w siebie jak dziecko, że wierzy, iż jej to wszystko powie, że ona wielkodusznie wyrzeknie się swego tryumfu! Że obudzi w niej sentyment! Nie czuł całej śmieszności swych zamiarów.

W tym samym czasie stała pani Dragopulos przed zwierciadłem i przyglądając się swojej bajecznej urodzie myślała o nim: „Istniejeż w przyrodzie wspanialsze zjawisko jak podbicie i zawładnięcie tem chorobliwem sercem? Bo czemże mnie on teraz nęci? Lord Berkley jest nierównie piękniejszy. Piękność u mężczyzn jest właściwie anomalią. Mnie nęci jakaś potworna miłość... Cóż mi się więc w nim podoba? Dziewicza skromność, która wówczas zachwyciła mnie w nim, ta umarła na tej oto piersi. Przeklinał mnie i złorzeczył i obrażał potem. Przez chwilę wzruszało mnie to, były to wybuchy prawdziwej namiętności. Lecz teraz? wczoraj?...“

Zamyśliła się.

„Tak“, ciągnęła w myślach, „to jasne. On cierpi, to w jego twarzy widoczne i to cierpi nietylko duszą, lecz i ciałem i umrze, umrze wkrótce. Kochać charłaka to także coś monstrualnego. Co za urok w walce ze śmiercią o niego. *Une danse macabre!* Podniecać aż do szaleństwa jego namiętność, aby go za sobą wlokła, jak spłoszony koń swego jeźdźca. Będzie dosłownie umierał z miłości! Co to za rozkosz przyciskać go do siebie, ukrywać na łonie, aby go śmierć nie zabrała jak swój łup, widzieć jak piętno śmierci z dnia na dzień widoczniejsze na jego czole, zagrzewać go do walki z zagrażającą mu wciąż śmiercią, że mu kielich rozkoszy nagle od ust odtrąci a równocześnie każdym pocałunkiem, każdą pieszczotą zapędzać go w objęcia tej strasznej śmierci właśnie! Czuję, że mając taką rywalkę, zdolną mi go wydrzeć każdej chwili, będę go kochała tak, jak nigdy jeszcze nie kochałam. To będzie jakaś nowość, coś, czegom jeszcze w życiu nie zaznała“.

Oparła głowę na dłoni, zamyśliła się znów i nagle zerwała się z okrzykiem:

„Jeżeli jednak zbyt długo pożyje, jeżeli mi zbrzydnie, jeśli zachcianka przejdzie a choroba jego z czasem stanie się tak odpychającą, jak dziś jest dla mnie ponętną?

Przez chwilę chodziła po pokoju.

„W takim razie“, wzruszyła ramionami, „odrzucę go jak zwiędły bukiet lub zużytą rękawiczkę. A jeżeli on nie przeżyje nowego tego zawodu, tem gorzej dla niego a może tem lepiej“.

Roześmiała się w głos.

Jan Marya chodził niespokojnie po ulicy Nationale prawie przed samym hotelem Quirinale, gdzie pani Dragopulos mieszkała. Spojrzał na zegarek, wskazywał dopiero pół do piątej. Zawcześnie jeszcze. Kto wie, czy pan Dragopulos jeszcze nie w domu? Nie wchodzi co prawda do apartamentów swej żony, o ile go ona nie poprosi, ale cóż łatwiejszego spotkać się w korytarzach hotelowych z ludźmi, z którymi nie chcemy się właśnie spotkać. A nie chciał go spotkać. Żal mu go było za tę śmieszną i wstrętną rolę, którą biedak odgrywał, nadto czuł wstyd, ilekroć go widział i mówił z nim. A bardzo łatwo mógł wyjść lada chwila z hotelu. Jan Marya zapuścił się spiesznie w ulicę Quatro fontane, na której rogu stał. Zamyślony doszedł tak aż do ulicy Sistiny a spostrzegłszy terasę przed kościołem Trinita de Monti, zapragnął, zanim powróci znowu na ulicę Nationale, spojrzeć z góry na wiecznie piękny Rzym. Gdy doszedł do schodów wiodących w górę, do portalu kościoła, zachwiał się. Przypomniał sobie jak bliski skonu upadł na nich owej nocy, kiedy po raz pierwszy zajrzał w jej oczy, w oczy swojej Beatrice. Dusza jego, jak blaskiem zarannym wypełniła się tem wspomnieniem. Spojrzał mimowolnie na klasztor, w którym kilka lat spędziła. W tem posłyszał spiew i spostrzegł, że kościół był dzisiaj otwarty. Była to niedziela, i niedzielne spiewane nieszpory. Pospieszył na górę i ani się spostrzegł, kiedy się znalazł w kościele.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

mniej jednego legalnego potomka; którzy nadto mają własne mieszkanie, jako właściciele realności, lub czynszownicy;

b) złożyli w jednej z kraj. szkół średnich, lub w jednem z seminaryum nauczycielskich egzamin dojrzałości, lub też ukończyli szkołę zawodową równouprawnioną ze szkołami średniemi co do prawa jednorocznej służby wojskowej;

c) prowadzą samoistne przedsiębiorstwo, lub posiadają nieruchomość, której przypisano w roku poprzedzającym rozpisanie wyborów tytułem bezpośrednich podatków krajowych sumę conajmniej 25 koron — i wykażą się uiszczeniem tej sumy.

Ustawodawstwu krajowemu dozwolone być ma orzeczenie, czy minimalna kwota 25 koron ma być w danym kraju zniżoną, jednakże nie poniżej 8 koron.

Tym uprawnionym do wyboru, którzy posiadają jeden z warunków zawartych w ustępach *a — c*, przysługa prawo do dwóch głosów wyborczych.

Tym uprawnionym do wyboru, którzy posiadają przynajmniej dwa z wymienionych warunków, przysługa prawo do trzech głosów wyborczych.

Uprawnieni do wyboru, którym przysługa prawo więcej, niż jednego głosu, mogą oddać swe głosy tylko na jednego kandydata.

Mandat polski na Bukowinie.

Deputacya Polaków z Bukowiny, która przybyła tu w sprawie mandatu polskiego na Bukowinie, była wczoraj pod przewodnictwem posła do Sejmu bukowińskiego p. Krzysztofa Abrahamowicza w parlamencie i konferowała z komisyą parlamentarną Koła polskiego, posłami Kramarzem i Szustersiczem, a następnie udała się do P. Ministra spraw wewnętrznych br. Bienertha. P. Minister na przemówienie p. Abrahamowicza odpowiedział, że Rząd uznaje uprawnione żądania ludności polskiej co do mandatu polskiego na Bukowinie, ale wobec uchwały komisyi reformy wyborczej ma związane ręce. Zaznaczył dalej, że jeśliby komisya reformy wyborczej przyznała ten mandat, to Rząd ze swej strony nie będzie stawiał żadnych trudności.

Walka ze strejkiem szkolnym w Wielkopolsce.

Że takie głosy prasy niemieckiej, jak streszczony przez nas wczoraj artykuł *Köln. Ztg.* z wezwaniem do energicznej akcyi przeciwko rodzicom Polakom, wzbraniającym dziatwie swej uczyć się religii po niemiecku, nie są głosem wołającego na puszczy, — dowodzi sposób, w jaki walkę z opornymi prowadzi rząd pruski. Dostateczne wyobrażenie o niej może dać to, o czem dowiadujemy się z *Berl. Tageblattu*, a mianowicie z pomieszczonego w tem piśmie artykułu p. n. *Vom „Kulturkampf“ in der Ostmark.*

W miasteczku Bninie, opowiada berliński organ, zjawili się przed kilku dniami radca rządowy i assesor z Poznania w celu zakończenia tamtejszego strejku szkolnego. Panowie ci oświadczyli zebranym członkom nadzoru szkolnego, iż rząd postanowił dla zniewolenia dzieci i rodziców do zaniechania oporu przeciw udzielaniu nauki religii po niemiecku, ustanowić w Bninie dwóch nowych nauczycieli, ale na opłacanie ich żadnej pomocy z publicznych środków nie udzielić. Pensye nauczycieli, około 3.000 marek wynoszące, oraz 400 marek za najem dwóch pokoi na nowe klasy, musi opłacać gmina. Liczba młodocianych oponentów jest w Bninie wyjątkowo wielka, wynosi 156. Gdyby nie udało się wynaleźć dwóch odpowiednich na klasy pokojów, gmina będzie musiała zbudować tymczasowo barak.

Mimo, że przedstawiciel rządu oznajmił, iż nie pozwoli na żadną dyskusyę, członek nadzoru szkolnego dr. Borchard oświadczył, że według 24 artykułu pruskiej konstytucyi katolicko-polska ludność ma prawo żądać, żeby nauka religii była udzielana w macierzystym języku. Gdy temu stanie się zadość, powiększenie sił nauczycielskich okaże się niepotrzebnem. Członek zaś nadzoru Strejni dodał, że nadzór szkolny nie może wpływać na zaniechanie oporu przez rodziców i dzieci, gdyż mu na to nie pozwalają jego przekonania katolickie. Przy głosowaniu, które potem nastąpiło, wszyscy członkowie nadzoru szkolnego odrzucili postulaty rządowe, na co przedstawiciele rządu oświadczyli, iż żądania te przeprowadzone zostaną w drodze przymusu. Przeciw temu oświadczeniu członkowie nadzoru jednogłośnie wnieśli protest i zażądali uznania uchwały większości.

Podobny przebieg miała konferencya przedstawicieli rządu z członkami nadzoru szkolnego w Szremie. Przedstawiciele rządu oznajmili, iż rząd postanowił podzielić dzieci na zadowolone i niezadowolone i dla obu tych kategoryj oddzielną zaprowadzić naukę.

Dla przeprowadzenia tego postanowienia potrzeba czterech nowych nauczycieli; a ponieważ obecne pomieszczenie szkolne niewystarcza, trzeba wynająć odpowiednie ubikacye albo wystawić baraki. Wynikający ztąd wydatek 8000 marek rocznie ponieść musi gmina miejska, gdyż rząd odmawia wszelkiej pomocy. Lubo i tutaj dyskusyi nie dopuszczono, członkowie nadzoru Smolgocki i dr. Nawrocki zabrali głos i oświadczyli, że wszelkimi sposobami będą zwalczali te rozporządzenia władzy szkolnej, gdyż jako większość nie pozwolą się zgwałcić mniejszości i nie dadzą sobie odebrać swojego dobrego prawa. Ustąpią tylko przemocy. Ażeby dalszych rozpraw uniknąć, nadzór szkolny zgodził się przedłożyć następującą rezolucyę na piśmie rządowi:

„My, wybrani przez mieszkańców gminy i tu zamieszkali członkowie nadzoru szkolnego nie uznajemy potrzeby powołania czterech nowych sił nauczycielskich i protestujemy przeciw nakładaniu na gminę nowych ciężarów szkolnych“.

Po wręczeniu tej rezolucyi oddalili się członkowie nadzoru szkolnego oświadczywszy, że w dalsze ustne rokowania nie wdają się i odmówili nawet głosowania nad postulatami rządu.

Do tego sprawozdania z zajść w Bninie i Szremie nie dodaje *Berl. Tageblatt* żadnych od siebie komentarzy. Bo też one chyba zbyteczne.

Z pod berła rossyjskiego.

Z Królestwa Polskiego.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie ogólne zebranie przedstawicieli siedmnastu „Kół“ warszawskich Macierzy szkolnej. Delegatów stawiło się 87, a ze sprawozdań ich najlepiej przekonać się można o ruchliwości Macierzy.

Najpomyślniej przedstawiła się działalność: „Koła im. Staszica“ i „Koła dzielnicy Wolskiej“. Pierwsze z tych „Kół“ zdobyło 550 członków, prowadzi ochronę dla 100 dzieci i dwie szkoły początkowe, jedną na 240 dzieci, drugą 120. „Koło dzielnicy Wolskiej“ ma 544 członków, utrzymuje także dwie szkoły, na 192 i 96 dzieci oraz komplety, w których kształci się 120 analfabetów.

Po jednej szkole powołały do życia Koła: „wioślarskie“ dla 53 uczniów, „lekarskie“ — na 50 uczniów, „panien“ — na 104 uczniów, „średniej szkoły miejskiej“ — na 120 uczniów, „opieki Powiśla“ — na 50 uczniów, „dzielnicy północno-zachodniej“ — na 120 uczniów, „praskie“ — na 160 dzieci, „mokotowskie“ — na 250 dzieci.

Pozostałe „Koła“: „im. Jachowicza“, „Uczelni elementarnych dla rzemieślników“, „dzielnicy staromiejskiej“, „szkół elementarnych dzielnicy wolskiej“ i „śródmieścia“, są jeszcze w stadyum przedwstępnych prac przygotowawczych, bądź w zakładaniu szkół początkowych, bądź w tworzeniu kompletów.

Z Kół specyalnych najlepiej przedstawiła się pracą „Koła nauczania analfabetów“, które w 7 okręgach kształciło 1100 niepiśmiennych. „Koło Uniwersytetu ludowego“ miało dotąd 412 słuchaczów, „Koło“ zapomóg szkolnych, udzieliło 418 zapomóg wpisowych, na co wydatkowało 10.300 rubli. Podań o zapomogi wpisowe wniesiono natomiast do „Koła“ na 36.000 rubli, na co brak jest zupełnie funduszów.

Z podsumowania składanych przez delegatów „Kół“ danych, o liczbie członków, szkół utrzymywanych przez „Koła“ i dzieci w nich kształconych, wynika, iż Koła „Macierzy“ zjednały sobie ogółem dotąd około 4000 członków. W 14 szkołach, przez nie utrzymywanych w Warszawie, kształci się 1655 dzieci. Przy trzech „Kołach“ istnieją czytelnie i biblioteki, z nich najbogatszą posiada Koło „praskie“, którego biblioteka ma około 6000 tomów, z daru bezimiennego ofiarodawcy.

Berl. Loc. Anz. donosi z Warszawy, że urzędnik general-gubernatora warszawskiego przybył do Siedlec i wezwał tamtejszego rabina, oraz przełożonego gminy żydowskiej, aby zameldowali wysokość szkód, poniesionych przez Żydów. Wice-gubernator w Siedlcach ma dostać dymisyę.

Komisya, która pod przewodnictwem generał-porucznika Nowosilcowa bawiła w Siedlcach, celem zbadania, jak się wojsko zachowywało podczas pogromu w Siedlcach, wyraziła opinię, że wina kilku oficerów jest bezwarunkowo stwierdzona, tę winę przecież można wytłumaczyć okolicznościami łagodzącemi, iż nie było wyższych oficerów i że okazała się potrzeba natychmiastowego działania.

Kontrolor państwa, Szwanebach, o sytuacyi.

Birż. Wied. powtarzają za *Gil Blas* nie pozbawioną szerszego znaczenia rozmowę bawiącego niedawno w Petersburgu znanego publicysty francuskiego, Aleksandra Ullara, z kontrolorem państwa, Szwanebachem, o sytuacyi obecnej w Rossyi.

P. Szwanebach dlatego tak chętnie udziela objaśnień, że uważa za pożyteczne dla rządu rossyjskiego, aby „publiczność francuska“ była poinformowana „bezstronnie“ o tem, co się dzieje obecnie w Rossyi.

Kardynalnym błędem Francuzów, w pojęciu Szwanebacha jest to, że zapatrują się oni na sprawy rossyjskie ze swojego, francuskiego punktu widzenia. Na uwagę Ullara, że Europa zapatruje się na stan rzeczy w Rossyi tak samo, jak i cała inteligencya rossyjska, kontrolor państwa zaznaczył, że partye krańcowe poprostu nie rozumieją Rossyi, co się zaś tyczy „kadetów“, ludzi wykształconych, którzy powinni przecież znać historyę swego kraju, to p. Szwanebach oskarża ich po prostu o egoizm, zarozumiałość i hipokryzyę. „Kadeci“ — zapewniał — wszystko sprowadzają do pojęcia parlamentaryzmu i do tego, aby ująć władzę w swoje ręce. Dlatego ostatniego celu odmówili rządowi swego poparcia w przeprowadzeniu reform praktycznych o charakterze ekonomicznym i socyalnym.

Zupełnie inaczej, zdaniem p. Szwanebacha, zapatruje się na swe obowiązki względem ojczyzny biurokracya, ta bowiem jest szczerą zwolenniczką ustroju „konstytucyjnego“, którego przecież nie należy mieszać z ustrojem „parlamentarnym“.

— Uważać nas — mówił kontrolor państwa — na których spoczywa ciężar rządzania 1/6 częścią globu ziemskiego, za zdolnych do odrzucania w zasadzie wszystkiego tego, co przyczyni się do zmniejszania tego ciężaru — jest to absurd najzupełniejszy. Choćby biurokracya była zorganizowana jaknajlepiej, nie jest w stanie udźwignąć tak wielkiego brzemienia. Potrzebuje ona przeciwwagi i dozoru, wymaga, słowem, rady i kontroli przedstawicieli narodu. Takie jest przekonanie zarówno monarchy, jak nasze własne.

Wszystko polega na tem, w jaki sposób należało podzielić władzę, która dawniej skupiała się całkowicie w rękach biurokracyi. Czyż można było odrazu przeskoczyć od systemu autokratycznego do systemu francuskiego

3)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DOŚWIADCZENIE.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

II.

Zimowa przejażdżka pana de Lussac dość krótko trwała; operetka posiada przelotny tylko urok. Wrócił do apartamentu przy ul. Tronchet przy końcu stycznia, bez fałszywego wstydu; któżby się ośmielił żądać od niego zdania sprawy z jego nieobecności? Usposobienie jego i groźny widok krępej postaci sam z siebie narzucał posłuszeństwo każdemu, bez ochoty do oporu.

Irena znowu wróciła do służalstwa, ale ciężka ręka jej władcy nigdy jeszcze nie była tak uprzejma a nawet starała się być prawie lekką. Przesiadywał wiele w domu, wracał do rozumu, stawał się rozsądny i było to męką dla tej, która musiała mu dotrzymywać wiernego towarzystwa. Ale też, czy uczyniła cokolwiek, aby się wyzwolić z tego jarzma?

Państwo de Maucogré wrócili do swojej Wandei, mówiąc o siostrzenicy:

„Ona sama nie wie czego właściwie chce“...

Był to jakby wyrok. Bo czyż można się troszczyć o chorą osobę, którą najprostsza operacya chirurgiczna uzdrowić może, a która nie chce poddać się tej operacyi?

Gdy przyszło lato, „tyran“ trwający niezmiennie w usposobieniu do życia rodzinnego, pragnął udać się do swojego zamku Saint-Malabri, na jednem z najbardziej wystawionych na burze wybrzeżu morskiem na zachodzie. Lubił tę miejscowość — bardzo dziką i surową, podobną do niego samego — i ochrzcił ją bardzo stosowną nazwą, gdyż rzeczywiście, żadna naturalna przeszkoda nie chroniła jej od gwałtowności wichrów. Zwyczajem tych okolic było oddawać miejsce zamieszkania w opiekę jakiemuś świętemu; pan de Lussac sam sobie dodał miano „święty“ do imienia Malabri, którego wcale nie było w kalendarzu, tylko w jego wyobraźni.

Samotny zamek, znajdujący się co najmniej o dwa kilometry od innych miejsc zamieszkałych, zbudowany był także na wzór swego twórcy ze złomów granitowych, z wystającym tarasem ponad otwartem wybrzeżem, pomiędzy olbrzymiemi zwaliskami skał. Szare morze rozciągało się w nieskończoność, zasypane, jak oko sięgnie, podwodnemi skałami.

Mieszkanie prymitywne, wygodne ostatecznie, bardzo obszerne, złożone tylko z długiego parteru, co je czyniło odporniejszem na wściekłe wichry. Strona przeciwna domu wychodziła na dość ładny ogród, obwarowany wysokimi murami, wzmocnionymi żelaznemi sztachetami. W tym ogrodzie, w ciepłym gruncie, rosły południowe rośliny, zabezpieczone od wichrów morskich: kamelie krzaczaste, jaśminy pnące i granaty. U stóp pięknych schodów z białego kamienia, które z salonu prowadziły na pierwszy gazon, pan de Lussac hodował z zazdrosną pieczołowitością, najrzadsze okazy róż. Wszystko w Saint-Malabri, ten ogród zdobyty wśród piasków, dom silnie zbudowany, wewnątrz bardzo ozdobny, otrzymane zostało za cenę złota: władca lubił swoje kosztowne dzieło.

Olbrzymi człowiek, w towarzystwie ogrodnika, robił przegląd swoich róż. Znajdował się chwilowo w sielankowem usposobieniu; przesyt niezdrowych przyjemności doprowadza do filozofii, której pierwszą radą jest uprawianie ogrodu. Miał swoje ulubione rośliny, szczególnie jeden mirt, zasadzony przez niego samego dawniej w miejscu wybranem do południowego słońca i wtedy już zakładał się, że ta roślina musi prosperować, na złość huraganom i mgle; zakład zdawał się wygrany, z mirtu robiło się piękne drzewko. Stojąc przed tym mirtem, rzekł do ogrodnika.

— Janie-Ludwiku, czy wiesz, że ta szelmowska zieloność równie jest drogą jak pani Wenus? Ale najprzód, czy ty wiesz, kto jest pani Wenus?

— Ech! — odrzekł Jan-Ludwik — pewnie, że tak. Wszak to była jedna królowa francuska, która swojego czasu okropności wyrabiała w wieży Nesle?

Niema już głupich na wsi!

Baron Oliwier odszedł śmiejąc się; śmiech jego, bardzo szczery, rozlegał się jak grzmot po ogrodzie.

Wybierał się do osady Trémeur, rozsiadłej o trzy kilometry dalej, w głębi małej zatoki, służącej za przystań kilku łodziom rybackim. W Saint-Malabri było pełno koni w stajniach, ale pan zamku chodził zawsze piechotą, potrzebując ruchu na wielkiej przestrzeni. Droga wycięta pomiędzy nikłe zboża, usiłujące wydawać ziarno pomimo zmienności klimatu wybrzeża, byłaby go szybko doprowadziła do Trémeur; wolał jednak iść skalistem wybrzeżem, którego zakręty i nierówności gruntu czyniły drogę dwa razy dłuższą. Fale uderzały o skały nadbrzeżne, obrzucając pianą rzadką trawę i groźnie rycząc, zaprzepaszczały się w głębokich szczelinach, które od wieków same sobie wydrążyły. Ziemia drżała pod stopami idącego.

W tej samej chwili, pani de Lussac, siedząc na tarasie właśnie dla tego, że mąż znajdował się w ogrodzie, dowiedziała się, że opuścił Saint-Malabri. Siedziała tu od śniadania patrząc na przypływ morza; było to rozrywka bardzo posępna.

Na niebie, przypadkowo pogodnem, słonecznem, rysował się jak klejnot srebrny sierp księżyca, który, jak zwykle na nowiu, sprowadzał wyższy przypływ. Pełne morze rzucało się wściekle na skaliste wysepki, rozbijało się o spiczaste ich boki i rozpryskiwało w długie pasma piany, które biegły po szczytach bałwanów, podobne do białych klaczy lecących w szalonym galopie. Morze jeszcze się wznosiło, ale wkrótce prawie się uspokoiło, ponieważ wszystkie wysepki były już pokryte; było już tylko bezmierne wrzenie fal. Nagle, z głębi przepaści uniósł się olbrzymi wał wody.

Kolosalny mur płynny, wysokości trzydziestu stóp zbliżał się powolny, głuchy; miał za chwilę spaść na wybrzeże, a może na ścianę tarasu, którą rozwali. Irena przeraziła i szybko wróciła do domu. Usłyszała upadek potwora, najpród straszliwy trzask, następnie huk wody spływającej napowrót z hałaśliwą zaciekłością, jak gdyby całe wybrzeże z sobą zabierała. A potem już nic, tylko regularny pomruk fal.

Pani de Lussac odważyła się wyjść znowu na taras; zastała tam jednego ze służby przypatrującego się zniszczeniu: piasek doszczętnie zmieciony, skaliste łożysko widoczne na jednej części wybrzeża. Człowiek ten, zapytany, potrząsnął głową: fale z głębi morza wracają; nie widziano ich od przeszło jesieni... Odszedł zwolna narzekając na zdradliwości morza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiego, lub angielskiego? Szwanebach woli system konstytucyjny, ale nie parlamentarny Niemiec i Austryi. „W rossyjskich prawach zasadniczych — powiedział — nie ma nic takiego, coby usprawiedliwiało pretensye „kadetów“ do parlamentarnego sposobu rządzenia. Duma postąpiła nieuczciwie, protestując przeciw niewypełnieniu obietnic, których nikt nie dawał. Co innego zgadzać się na wstąpienie do składu rządu poważnych działaczy społecznych, co innego zaś zgoła — oddać rządy w ręce jakiejkolwiek partyi. Rząd zapraszał działaczy społecznych, zarówno przed zwołaniem Dumy, jak po jej rozwiązaniu, i nie jest jego winą, że żaden z nich nie zgodził się na to. W każdym razie rząd od tego zasadniczego punktu nie odstąpi i żaden w tym względzie kompromis jest niemożliwy.

„I właśnie — ciągnął dalej kontrolor państwa — za te dążenia przeciwkonstytucyjne postanowiono rozwiązać Dumę i uchwała ta zapadła w samych początkach otwarcia Dumy, jak tylko „kadeci“ ujawnili swoją taktykę. Należało jedynie dać krajowi czas do zapoznania się z tem bezsilnem i nieprodukcyjnem zgromadzeniem i do wyprowadzenia ztąd wniosków właściwych. To też Dumę rozwiązaliśmy w chwili najodpowiedniejszej. Kraj zdumiony był potęgą rządu i bezsilnością Dumy. Nie chcieliśmy powtórzenia historyi Ludwika XVI., wmieszaliśmy się zawczasu, zapobiegając przewrotowi w momencie pierwszego niebezpiecznego ustępstwa. Musimy bronić zasady monarchii konstytucyjnej przeciw urojeniom parlamentaryzmu“.

P. Szwanebach zaznaczył dalej, że zbyt wiele mówią o przykładach rewolucyi francuskiej, zapominając, że przecież rewolucye były i w Niemczech i w Austryi. „Kadeci pojechali do Paryża, omijając Berlin, inaczej bowiem pamiętaliby, czem był 1848 r. i że rewolucye kończą się inaczej, niż konwentem i 18-tym brumaire'a“. I ponieważ rewolucye kończą się inaczej, kontrolor państwa wierzy w przyszłość. Według jego zdania, „kadeci“ są zdyskredytowani, ponieważ nie mogli dać chłopom ziemi, którą obecnie daje im rząd podczas wakacyi parlamentarnych. Są oni również zdyskredytowani w oczach tych, którzy liczyli na nich, jako na wskrzesicieli porządku. „Kadeci“ ujawnili swoją niemoc w tem, że nie mogli dać ziemi i uspokoić kraju pomimo i wbrew rządowi.

— A co się stanie — zapytał publicysta francuski — jeśli skład przyszłej Dumy będzie taki sam, jak dawniej?

— Wówczas — odpowiedział kontrolor państwa — będzie to początkiem szerokich rozruchów ludowych, protestujących przeciw jej bezpłodnym rozprawom i bezsilności stworzenia czegośkolwiek, po za licznymi projektami, które będą poddane jej rozważeniu. Będziemy się musieli następnie liczyć z ruchem, płynącym z organów samorządnych, ziemstw i zarządów miejskich i wówczas dopiero będziemy mogli robić to, czego nie chciał zrobić Witte w swojej melagomanii świeżo cywilizowanego Negra *(negre fraichement civilisé)*, t. j. dać inne prawo wyborcze, przy pomocy którego powstałaby Duma bardziej kompetentna i gotowa wziąć się do pracy.

Tyle pan Szwanebach.

Jak było do przewidzenia, atak kontrolora państwa na obóz „kadetów“, wywołał z ich strony żółcią obficie zaprawną odpowiedź. Do walki wystąpił pierwszy znany organ „kadetów“, *Riecz*.

„Mamy zupełne prawo — pisze gazeta — złożyć podziękowanie p. Schwaenbachowi za jego szczerość Przepowiednie wyroczni rządowej zasługują na najpilniejszą uwagę. Dawniej wbrew naszym ostrzeżeniom, społeczeństwo zbyt pochopnie chciało widzieć w proroctwach ministeryalnych zwykłą wielomówność starczą. Obecnie, po rozwiązaniu Dumy, wynurzenia te nabierają innego znaczenia. Logika p. Guczkowa, w myśl której, nie należy poprostu *wierzyć* w takie zamiary rządu, które rząd sam w świetlanych chwilach gotów uznać za szaleństwo — logika ta nie powinna być stosowana do dzisiejszego porządku rzeczy. Niechaj sobie organy oraz komunikaty urzędowe dowodzą z uporem „społeczeństwu“, że walka toczy się pomiędzy ustrojem konstytucyjnym a rewolucyą — niechaj wzywają to społeczeństwo do obrony zalecanego przez gabinet ustroju konstytucyjnego. W rzeczywistości walka toczy się w dalszym ciągu pomiędzy dawnym porządkiem rzeczy, a konstytucyą.

„To też dygnitarskie wynurzenia, płynące ze źródła tak poważnego, jakim jest bez wątpienia jeden z członków gabinetu ministrów, powinny być przyjęte z najwyższą uwagą i... niezachwianą wiarą. Bardziej przekonywująco od *słów* p. Schwanebacha mówią chyba *czyny* naszego konstytucyjnego gabinetu... Walka o konstytucyę jeszcze się bynajmniej nie skończyła i zanim zajdzie potrzeba rozszerzać gwarancye konstytucyjne, sprawa obecnie toczy się o zabezpieczenie chociażby tych gwarancyj, które są zawarte choćby w obecnych „prawach zasadniczych“.

Luźne informacye.

Z Petersburga donoszą do berlińskiego *Local Anzeigera*, że powrót rodziny cara nastąpi z końcem tego tygodnia. Car cieszy się zupełnem zdrowiem i jest dobrego usposobienia.

Według pogłoski, do której przywiązują poważne znaczenie, towarzysz ministra spraw wewnętrznych, Kryżanowskij, ma być mianowany ministrem spraw wewnętrznych, podczas gdy Stołypin pozostanie na stanowisku prezydenta ministrów. Kryżanowskij utrzymuje ścisłej stosunki ze „Związkiem ludzi rossyjskich“.

Echo de Paris ogłasza list byłego ministra Durnowa, który oświadcza, że podczas swojej podróży w lecie b. r. po Niemczech, Francyi, Szwajcaryi i Włoszech zawsze używał swojego własnego nazwiska i nigdy nie meldował się w hotelach pod nazwiskiem Müller. Durnowo był w Interlaken na 2 tygodnie przed zamordowaniem Müllera i mieszkał w hotelu Victoria obok hotelu Jungfrau i oświadcza, że spacerował zawsze swobodnie i nie przedsiębrał żadnych środków ostrożności, sądził bowiem, że jest bezpieczny na obcej ziemi. Dopiero w Berlinie dowiedział się o zamordowaniu Müllera w Interlaken i był przekonany, że zamach był wymierzony przeciw jego osobie.

Petersburski tygodnik rossyjski lekarski pod tytułem *Lekarz praktyczny* ogłasza następującą statystykę: Od lutego 1905 do marca 1906 zabito lub ciężko raniono 34 gubernatorów, generał-gubernatorów i naczelników policyi, 38 policmajstrów, 204 naczelników powiatowych policyi i rewirowych, 206 policyantów, 184 żandarmów, 17 oficerów żandarmeryi, 51 żandarmów konnych, 56 agentów policyi politycznej, 61 oficerów, 164 żołnierzy, 178 urzędników, 31 duchownych, 49 właścicieli dóbr, 64 fabrykantów, 64 bankierów i kupców, ogółem 1421 osób.

Naczelnik policyi petersburskiej wezwał Radę miejską, ażeby nie pozwoliła na odbywanie wieców przez robotników pozbawionych zajęcia, tudzież robotników fabrycznych, zatrudnionych przez gminę miejską w Petersburgu. Rada miejska odpowiedziała, że niema prawa do wydawania tego rodzaju zakazów

Poddani zagraniczni, którzy podczas powstania grudniowego w Moskwie ponieśli szkody, zgłosili żądania o zwrot strat w wysokości 1,650.000 rubli. Minister skarbu oświadczył ministrowi spraw wewnętrznych, że owych żądań nie należy zaspakajać, gdyż ani prawo rossyjskie, ani prawo międzynarodowe nie nakazuje zwrotu takich szkód, ponieważ poddani zagraniczni podczas powstania znajdowali się w tem samem położeniu, co poddani rossyjscy, szkód zaś poniesionych przez poddanych rossyjskich, rząd im nie zwraca.

Przegląd ogólny.

Morawskie młodoczeskie stronnictwo ludowe uchwaliło, jak już donoszono, nie przyłączyć się do kompromisu innych czeskich stronnictw na Morawach celem solidarnego postępowania przy wyborach. Przewodniczący młodoczeskiej partyi ludowej p. dr. Stransky wystosował do dr. Zaczka, który zwołał był przywódców morawsko-czeskich stronnictw na dzień 1 października do Berna mor. na konferencyę, pismo z przedstawieniem powodów odmowy. Oświadcza tam dr. Stransky między innemi, że stronnictwo jego przyszło do przekonania, iż przepaść pomiędzy nim, a stronnictwami klerykalnemi jest zbyt głęboka, by można przypuścić choćby możliwość solidarnego postępowania tak dyametralnie przeciwnych obozów. Solidarność taką uważało morawskie młodoczeskie stronnictwo ludowe za niemożliwą nawet wówczas, gdy wybory stały pod hasłem walki z Niemcami; tem mniej możliwa ona obecnie, gdy stan posiadania jest z góry zapewniony. Być jednak może, oświadcza dalej dr. Stransky, że w Sejmie okaże się możliwem wspólne z klerykalnemi stronnictwami postępowanie wobec Niemców, od takiego kompromisu nie uchyli się młodoczeskie stronnictwo ludowe.

Program uroczystego przeniesienia popiołów Rakoczego z Konstantynopola do Budapesztu został już ułożony. Deputacya z pięciu członków odbierze te drogie narodowi węgierskiemu szczątki w Konstantynopolu. Pierwotnie projektowano aktu tego dokonać z większą okazałością, plan jednak upadł, wobec życzenia sułtana, by odebranie popiołów odbyło się w zupełnej cichości. — W skład deputacyi wejdą: poseł Sejmu i znany historyk Koloman Thally, biskup ks. Wilhelm Fraknoi, szef sekcyjny wspól. Ministerstwa skarbu Ludwik Thalloczy, członek Izby magnatów bar. Juliusz Forster i prof. Uniwersytetu antropolog Aureliusz Török. Popioły Rakoczego i towarzyszy wyprawione zostaną okrętem z Konstantynopola do Konstancy, a ztamtąd przewiezione zostaną rumuńską koleją do Orsowy, gdzie je przyjmie orszak żałobny złożony z dwóch członków gabinetu, 5 członków Izby magnatów, 10 posłów Sejmu i reprezentantów municypiów po dwóch z każdego.

Pociąg zatrzyma się jedynie w Temeszwarze i Szegedynie, tu i tam godzinę. Dnia 28 b. m. rano pociąg z relikwiami narodowemi stanie w Budapeszcie. Z dworca kolei zachodniej przewiezione zostaną szczątki Rakoczego do budzińskiego kościoła św. Macieja, Tökölego zaś do kościoła ewangelickiego przy placu Deaka. Wieczorem wywiozą je deputacye do Koszyc (Rakoczego) i Kesmarku (Tökölego), gdzie z wielką okazałością złożone zostaną w sarkofagach do tego celu przysposobionych.

Sprawa sukcesyi brunszwickiej przybrała zwrot niespodziany skutkiem tego, że zgromadzenie stanów domaga się stanowczego załatwienia kwestyi następstwa tronu. W Berlinie chcianoby — jak ztamtąd donoszą — uczynić zadość życzeniu brunszwickiej ludności, podobno jednak stosunki na razie tak się układają, iż trudno spodziewać się, by Brunszwik w najbliższej przyszłości otrzymał rządzącego księcia. Zależy to przedewszystkiem od tego, by ks. Kumberlandzki, przedewszystkiem do dziedziczenia uprawniony, jasno określił swe stanowisko w tej sprawie. Dopóki zaś żyje sędziwa matka księcia, królowa hanowerska Marya, jest niemożliwem, by można wytworzyć pewną harmonię pomiędzy pretensyami domu Welfów, a kołami rozstrzygającemi w Berlinie. Najprawdopodobniej więc utrzyma się nadal prowizoryum w dotychczasowej formie, t. j. regencya w ręku jednego z książąt pruskich.

Król duński zagaił dnia 1 b. m. nową sesyę parlamentu duńskiego mową tronową, w której między innemi z zadowoleniem podniósł przyjazne stosunki z innemi państwami, jako najpewniejszą rękojmię bezpieczeństwa Danii. Mowa tronowa zapowiada, że król dla utrzymania tych stosunków zamyśla władcom różnych państw złożyć wizyty.

Warunki, pod któremi konferencya ambasadorów w Konstantynopolu zgodziła się na 3% podniesienie ceł tureckich, są — jak z nad Bosforu donoszą — następujące:

1. Ścisłe wykonywanie ustaw cłowych i przeznaczenie sumy 100.000 fnt. szter. na pomnożenie urzędów cłowych, jakoteż uregulowanie kwestyi taryf cłowych.

2. Gwarancya, że przypadające Turcyi 75 proc. zwiększonych dochodów, użyte zostaną wyłącznie na cele Macedonii; zobowiązanie Delle Publique, że zaliczy na pokrycie macedońskiego deficytu sumę 250.000 fnt. szterl.; zobowiązanie się rządu tureckiego, że przyjmie ratyfikacye budżetowe macedońskiej komisyi finansowej w razie, gdyby komisya ta uznała, iż kwoty przyznane przez administracyę cywilną nie odpowiadają potrzebom kraju.

3. Formalne zobowiązanie się Porty, iż formalności cłowych żadnymi stemplami, ani innemi należytościami obciążać nie będzie.

4. Uznanie prawa interwencyi oficerów żandarmeryi w sprawach karnych. Zobowiązanie się Porty, iż stosownie do przepisów uzbroi żandarmeryę i że wedle propozycyj de Giorgisa pomnoży i z armii uzupełniać będzie kontyngent żandarmeryi.

5. Podwyższenie ceł trwać ma przez 7 lat, licząc od trzeciego miesiąca po ratyfikacyi.

KRONIKA.

Lwów, 3 października.

— **Kalendarz.**

Czwartek (4 października):

Franciszka Seraf. — Bratysława. — Kondrata.

Wschód słońca o godzinie 5·33 rano, zachód słońca o godzinie 4·50 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: W okolicach mgła, lekki wiatr, nocą chłodno, dniem ciepłota łagodna.

— **O zaszczytnem odznaczeniu** jakie spotkało radcę Dworu prof. dra. Zolla donoszą telegramy prywatne z Wiednia. Najj. Pan nadał zasłużonemu profesorowi Wszechnicy Jagiellońskiej z okazyi jego przejścia w stały stan spoczynku dziedziczne szlachectwo stopnia rycerskiego. Prof. Zoll zasłużył sobie istotnie pracą całego życia zarówno na tę łaskę Monarchy, jak na wdzięczność całego społeczeństwa. Wiadomość tę potwierdza również *Czas* nie szczędząc słów uznania dla zasług obywatelskich i czynów prof. Zolla. Działalność jego — czytamy tam —ześrodkowała się w Uniwersytecie Jagiellońskim; tej prastarej szkole poświęcił najlepsze siły swego życia i może z zadowoleniem spoglądać na owoce długiej pracy. Wykształcił tysiące prawników polskich, którzy imię mistrza roznieśli po całym obszarze ziem polskich i daleko poza jego granicami, zachowując zawsze wdzięczność, cześć i miłość dla najlepszego przyjaciela, opiekuna, doradcy. Tę samą cześć i uznanie dla sędziwego rektora Jagiellońskiej szkoły żywią wszyscy obywatele tego grodu, mający najlepszą sposobność bezpośredniego ocenienia służby prof. Zolla około dobra publicznego, jego gorącej miłości dla Krakowa, dla którego szereg lat pracował w Radzie miasta i w Sejmie. Nauce polskiej złożył prof. Zoll w dani szereg wybitnych dzieł fachowych, a w organizacyi tej nauki zajął wybitne stanowisko, jako długoletni wiceprezes naszej Akademii Umiejętności a dyrektor jej wydziału historyczno-filozoficznego. Radość z wysokiego a tak dobrze zasłużonego odznaczenia mąci jedynie myśl, że łączy się ono z niedalekiem ustąpieniem z katedry męża, którego *Alma mater* zapisała już między swych najzasłużeńszych rektorów, dziekanów i profesorów, a którego pragnęłaby jak najdłużej zatrzymać w dziedzinie czynnej pracy.

— **Z komitetu budowy kościoła św. Elżbiety** otrzymujemy następujący komunikat: Zbliża się termin ciągnienia loteryi fantowej, urządzonej na dochód budowy kościoła św. Elżbiety. Ofiarność społeczeństwa nietylko w zakupnie losów, ale i w nadsyłaniu fantów, to podstawa powodzenia loteryi. Na prośby komitetu budowy wielu odpowiedziało już ofiarą na ten cel nieraz bardzo hojną, bo zebrano dotychczas przeszło dwa tysiące fantów. Lecz to tylko mała cząstka wobec potrzebnej ilości; czasu zaś pozostaje niewiele do ostatecznego uporządkowania wygranych wobec tego, że ciągnienie odbędzie się już 28 grudnia 1906 r. Dlatego Komitet budowy zwraca się ponownie tak do mieszkańców miasta naszego, które pozyska konieczny kościół parafialny, jak i do dyecezyi i kraju, z prośbą gorącą o dalsze hojne nadsyłanie fantów. Ostateczny termin upływa z dniem 25 października, lecz im prędzej fanty zostaną nadesłane, tem lepiej. Znajdzie się zapewne jeszcze wielu chętnych i dobrej woli, którzy w miarę swej możności przyczynią się do poparcia dobrej sprawy.

Fanty nadsyłać należy pod adresem „Komitetu budowy kościoła św. Elżbiety, Konsystorz Metrop. obrządku łać. we Lwowie“. Pp. kupców uprasza Komitet, aby nadsyłając fanty, zechcieli podać zarazem ich wartość, co ułatwi uporządkowanie wygranych. Oprócz wielu osób prywatnych, nadesłały dotychczas fanty następujące szkoły i firmy kupieckie: Pp. Henryk Połoniecki 27, Gubrynowicz i Schmidt 8, St. Kuczabińska 6, R. Ditmar 5, Jan Bromilski 3, Adam Hauser 3, Aleksander Bieniecki 1, Julian Dąbrowski 1, Riedl 2, Zborowicz 2, Bazar krajowy 8, Zakład reprod. „Galicya“ 1, Liceum żeńskie M. Zagórskiej 44, Seminaryum żeńskie 63, Pensyonat PP. Sercanek 18, Zakład Rodz. Maryi 8, Stow. pracy kobiet 3, Szkoła żeńska im. Kordeckiego 33, Szkoła żeńska im. św. Anny 32, Szkoła ż. im. Elżbiety 27, Szkoła żeńska im. Konarskiogo 25, Szkoła żeńska im. Mickiewicza 11, Szkoła ż. im. św. Antoniego 43, Szkoła ż. im. Sienkiewicza 11, Szkoła ż. im. Staszica 7, Szkoła żeńska im. Issakowicza 6, Szkoła męska im. Kordeckiego 47, Zakład SS. Niepokalanek z Niżniowa 50, Zakład SS. Niepokalanek z Jazłowca 57, Zakład SS. Urszulanek z Kołomyi 44.

(K) **Z Banku krajowego.** W myśl regulaminu obowiązującego Bank krajowy, dyrekcya Banku składa się z trzech członków, z których jednemu Wydział krajowy poruczyć ma przewodniczenie i kierownictwo naczelne. Dopóki trzecia posada dyrektora Banku krajowego nie była obsadzona i funkcye te pełnił w ostatnim czasie delegowany przez Wydział krajowy członek Rady nadzorczej Banku p. Kazimierz Laskowski, tenże zarazem pełnił obowiązki przewodniczącego.

Po ustąpieniu p. Laskowskiego w lecie b. r., pełnił dotąd obowiązki przewodniczącego prezes Rady nadzorczej Banku kraj. p. Hipolit Bochdan. Obecnie, gdy opróżnioną posadę trzeciego dyrektora Banku nadał Wydział krajowy b. prof. Uniw. i posłowi sejmowemu dr. Józefowi Milewskiemu, zarządził Wydział krajowy, aby od 1 b. m. przewodniczenie i naczelne kierownictwo w dyrekcyi Banku krajowego, sprawowali w alfabetycznym porządku wszyscy trzej dyrektorowie Banku krajowego, mianowicie: Dr. Wacław Domaszewski, dr. Józef Milewski i dr. Alfred Zgórski, — a to każdy z nich przez przeciąg jednego miesiąca.

(K) **Z Akademii rolniczej w Dublanach.** Dyrektor Akademii rolniczej i innych krajowych zakładów naukowych rolniczych w Dublanach p. Juliusz Frommel, po kilkunastoletniej służbie, przeszedł na własne żądanie z dniem 1 b. m. w stały stan spoczynku. Przy tej sposobności Wydział krajowy wyraził p. Frommlowi uznanie za wytrwałą i skuteczną pracę, jaką rozwinął podczas swej służby dla dobra powierzonych jego kierownictwu zakładów naukowych.

Równocześnie zamianował Wydział krajowy dyrektorem Akademii rolniczej i innych krajowych zakładów naukowych rolniczych w Dublanach, Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego, który od r. 1894 jest profeso-

rem chemii rolniczej w Dublanach i znany jest w kołach ziemian jako zasłużony kierownik kraj. stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach.

— **Prof. dr. Al. Brückner** wygłosi w „Związku naukowo-literackim“ we czwartek dnia 4 października b. r. odczyt na temat: Stan najnowszych badań nad literaturą polską. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Projekt pomnika Smolki**, który ma stanąć we Lwowie, wzniesiony staraniem Rady miejskiej, jest już gotów. Wypracował go rzeźbiarz p. Tadeusz Błotnicki. Przed kilku dniami oglądali ów projekt przedstawiciele sekcyj finansowej i budowlanej Rady miejskiej i przyjęli go z całem uznaniem dla pracy p. Błotnickiego.

Pomnik stanie przy alei u wylotu ulicy Teatyńskiej.

— **Kurs majsterski dla piekarzy.** Celem podniesienia przemysłu piekarskiego odbędzie się we Lwowie w czasie od 22 października 1906 krajowy kurs majsterski dla piekarzy, na którym będzie systematycznie udzielana nauka następujących przedmiotów: a) o materyałach do wyrobu pieczywa; b) o wyrobie mąki; c) o wyrobie pieczywa; d) o przyrządach i maszynach do wyrobu pieczywa białego i chleba, biszkoptów i suchych ciast, makaronów; e) o materyałach opałowych; f) o hygienie zawodowej; g) o technicznem urządzeniu i wyposażeniu postępowej piekarni; h) książkowość i korespondencya zawodowa; i) najważniejsze postanowienia ustawy przemysłowej i ustaw robotniczych.

Nauka jest bezpłatna. Na kurs zostanie przyjętych tylko czternastu kandydatów ze Lwowa i sąsiednich gmin Nauka będzie udzielana przez 8 tygodni, w dniach powszednich po południu. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać pryncypałowie i czeladnicy piekarscy, którzy ukończyli 24 rok życia. Prawo pierwszeństwa do przyjęcia na kurs służy pryncypałom przed czeladnikami. Podania o przyjęcie na kurs własnoręcznie przez kandydatów napisane i stylizowane do Wydziału krajowego, zaopatrzone: a) świadectwami szkolnemi; b) świadectwem wyzwolin; c) kartą przemysłową, względnie świadectwem pracy i uzdolnienia do samoistnego wykonywania rzemiosła piekarskiego, podpisanem przez pracodawcę i Przełożeństwo stowarzyszenia przemysłowego, należy w nieprzekraczalnym terminie do 15 października 1906 włącznie wnieść na ręce delegata Wydziału krajowego Nawratila ul. Kopernika l. 42 a, I. piętro, drzwi Nr. 6.

Ubodzy kandydaci mogą otrzymać przez czas nauki zasiłek w wypadkach, w których wskutek uczęszczania na kurs ponieśliby uszczerbek w zarobku. Podania o udzielenie takiego zasiłku, zaopatrzone świadectwem ubóstwa należy wnieść również do Wydziału krajowego pod powyższym adresem.

— **Na fundacyę im. A. Mickiewicza** złożyło grono znajomych w Stryju zamiast wieńca na trumnę ś. p. profesora Jana Halagardy 10 koron, grono zaś gimnazyum stryjskiego na tenże sam cel 30 koron.

Czernecki.

— **Wycieczka z Krakowa.** Jutro o godzinie 9 minut 45 rano przyjedzie do Lwowa około 150 uczniów szkół średnich, głównie gimnazyum św. Anny, z kapelą studencką, pod przewodnictwem czterech profesorów.

† **Śp. dr. Zygmunt Fiszer.** Z Krakowa dochodzi nas smutna wiadomość o przedwczesnym zgonie dr. Zygmunta Fiszera, docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego i krajowego Inspektora rybactwa, który nietylko w kraju, lecz i zagranicą cieszył się sławą znakomitego uczonego i jednego z najdzielniejszych pracowników w dziedzinie rybactwa.

Jako były asystent śp. profesora Nowickiego przyjął niejako w spuściźnie po swym mistrzu dalszą opiekę nad rybołowstwem krajowem, które właśnie w tym czasie wymagało najwięcej żmudnej i rozumnej pracy, aby nową ustawę rybacką wprowadzić w życie i zapewnić oczekiwane po niej korzyści.

Zamianowany w r. 1892 krajowym inspektorem rybactwa śp. zmarły jako fachowy doradca Namiestnictwa pracował bez przerwy nad podziałem naszej olbrzymiej sieci wodnej na rewiry rybackie, a dopiero w lipcu b. r. ogłoszony został rezultat tej 14-letniej pracy, która oprócz wielu innych dzieł i rozpraw fachowych zapewnia zmarłemu trwałe, wdzięczne wspomnienie.

△ **Zatrucie gazem.** W domu przy ul. Bema l. 27 zaszedł wczoraj wypadek zatrucia gazem, spowodowany lekceważeniem przez zatrudnionych tam robotników niebezpieczeństwa, z jakiem połączone są zawsze roboty około instalacyi gazowej. Oto przy łączeniu rurociągu lanego z kutym wyjęto zbyt wcześnie blachę zabezpieczającą wypływ gazu, a ulatniający się w tej chwili w wielkiej ilości gaz uderzył montera i robotnika gazowni miejskiej. W czas zauważono wypadek i natychmiast wyniesiono nieprzytomnych na świeże powietrze, gdzie jeden z nich odzyskał przytomność, a drugi dopiero w szpitalu, dokąd przewieziono ich z polecenia dyrekcyi zakładu. Życiu ich nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

△ **Tajny zakład zastawniczy.** W czasie dochodzenia i rewizyi przeprowadzonej wczoraj u Chaskla Finkla, właściciela sklepu przy ul. Smoczej l. 8, trudniącego się także zastawami, zakwestyonowano, prócz wielu tłumoków z ubraniami i bielizną, także następujące kosztowności: srebrną papierośnicę, prawie kwadratową z monogramem F. U. i koroną szlachecką; małą łyżeczkę srebrną z monogramem S. L.; srebrną bransoletę; złotą bransoletę w kształcie trójkątnego pręcika wysadzaną rubinem i czterema perłami; złoty damski długi łańcuszek do zegarka o ogniwach w kształcie kółeczek; niklowy zegarek systemu Roskopf z łańcuszkiem metalowym i srebrną koniczyną; srebrny zegarek firmy Tobias, z monogramem L. B. K.; złoty damski podwójnie kryty zegarek zdobny emalią; obrączkę złotą z monogramem Z. C. 30/3 1891.; pierścionek złoty z szmaragdem i monogramem Zofia D. 15/4 1903, oraz złotą obrączkę z monogramem „A. 12/11 1903 D.“

Finkel pytany o drogę jaką doszedł do posiadania owych przedmiotów zeznał, że nabył je od nieznanych sobie osób, nie może jednakże podać czasu, kiedy je kupił.

△ **Skok z wysokości III. piętra.** Dziś rano między godziną szóstą a pół do siódmej rozegrała się na ul. Jagiellońskiej niezwykła scena. Bohaterką jej była panna Stefania Fr., licząca 21 lat, słuchaczka Uniwersytetu, rodem z Warszawy, bawiąca w domu pp. P., zamieszkałych przy ul. Jagiellońskiej l. 17. Panna Fr. chora od pewnego czasu na silny rozstrój nerwowy, wyszła w bieliźnie na gzyms trzeciego piętra, otworzywszy sobie poprzednio górne kwatery okna, a następnie przeszła po gzymsie do rynny odległej od okna, którem wyszła, o kilkanaście kroków. Zatrzymawszy się przy rynnie, poczęła śpiewać, czem zwróciła uwagę przechodniów i mieszkańców sąsiednich kamienic, którzy widząc co się dzieje, zawezwali pomocy straży ogniowej. W czasie, jaki upłynął aż do przybycia pogotowia straży, nieszczęśliwa, nie zdając sobie prawdopodobnie sprawy z niebezpieczeństwa, w jakiem się znajdowała, zrzuciła z siebie ubranie, gotując się do skoku. W tej chwili przybyło pogotowie z płótnem ratunkowem, po rozciągnięciu którego panna Fr. skoczyła z gzymsu tak szczęśliwie, że tylko odniosła lekkie zranienie wargi o sznur płótna. Odwieziono ją do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Na szkodę p. Munda mieszkającego przy ul. Kościuszki l. 2 skradziono wczoraj ze strychu bieliznę znaczoną monogramami J. M. i G. M. oraz trzy płaszcze. Szkoda wynosi 350 koron.

Na szkodę p. Franciszka Jonzona, mieszkającego przy ul. Sykstuskiej l. 39, skradziono przed kilku dniami ubrania i kilka sztuk bielizny, wartości 100 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Kazimiera z Wajglów Zontakowa, żona koncepisty Namiestnictwa w 26 roku życia; Joanna Mayówna w 16 życia.

W Krakowie: Julia z Turnaów Hałacińska, wdowa po c. k. notaryuszu, przyżywszy lat 65.

W Bruku nad Litawą: Dr. Józef Weinlechner, emerytowany profesor Uniwersytetu wiedeńskiego, znakomity chirurg, cieszący się wielkiem poważaniem jako lekarz i człowiek.

— **Z Sadogóry** donoszą, że tamtejszy słynny „cudotwórca“ rabin Izrael Friedmann leży w agonii. Liczy on lat dopiero 53. Ortodoksi żydowscy uważają go za potomka Dawida w prostej linii i nagła jego choroba wywołała wśród nich przerażenie. Sprowadzono do jego łoża najlepszych lekarzy. Z rodziny ma wstęp do chorego tylko jego siedmnastoletni syn, uważany za jego następcę.

— **Nowe medale Reyowskie.** W tych dniach — jak donoszą z Krakowa — wyszły pierwsze odbitki w bronzie medalu Mikołaja Reya, który zamówiła u prof. Jana Raszki Akademia Umiejętności z funduszu ofiarowanego na ten cel przez Mikołaja hr. Reya. Medal jest wykończony w stylu i duchu renesansowym. Z jednej strony doskonały portret Reya z Nagłowic z drugiej zaś alegorya, odnosząca się do jego działalności autorskiej, specyalnie zaś do „Zwierciadła“. Medal będzie wybity w złocie i jest przeznaczony na nagrodę.

Pokaże się on na wystawie w pałacu sztuki w Krakowie, równocześnie z medalami archeologa p. Bartynowskiego, który także w tym roku na zamówienie grona archeologów wykonał prof. Raszka w stylu modnym.

— **Z Pragi** donoszą, że zmarł tam nagle podczas przechadzki b. poseł i profesor Uniwersytetu Zucker.

— **Nowe muzeum polskie** powstanie w niedalekiej przyszłości w Wilnie, z inicyatywy hr. Władysława Tyszkiewicza z Landwarowa. Statuty tej instytucyi redaguje mecenas Tadeusz Wróblewski. Oprócz zbiorów bardzo bogatych hr. Tyszkiewicza, na muzeum złożą się kolekcye marszałka Adama Platera, Ludwika Zasztowta, Wandalina Szukiewicza, Bol. Rowieckiego, Ludwika Uziębły i wielu innych. Oprócz działu archeologicznego, historycznego i numizmatycznego, w muzeum ma być uwzględniona sztuka i etnografia miejscowa. Muzeum będzie miało charakter polski, ale rzeczy miejscowe, białoruskie, litewskie i żydowskie, znajdą w niem bardzo szerokie uwzględnienie.

— **Dobra rycerskie Niechłód** (w Wielkopolsce) blisko 4000 morgów znakomitej ziemi, nadto zaś 1600 morgów pięknego starego lasu w powiecie Wschowskim, własność p. hrabiny Ponińskiej z domu hr. Żółtowskiej z Krakowa nabył od jej pełnomocnika p. Stefana Okoniewskiego z Niechłodu mocą kupna Dom bankowy Drwęski & Langner (Marcin Biedermann) z Poznania. Zdanie gospodarstwa i przemysłu majątku już nastąpiło.

Niechłód z czystym dochodem gruntowym przeszło 3 marek z morgi, uchodzi za jeden z najlepszych majątków tamtejszej okolicy.

Kronika prowincyonalna.

§ Z Jaryczowa pod Lwowem, donoszą o pięknym czynie obywatelskim. Odbyło się tam właśnie uroczyste poświęcenie ochronki dla małych dzieci, założonej przez pp. Krzeczunowiczów, którzy oddali na ten cel dom, sprowadzili zakonnice i zobowiązali się własnym kosztem ochronkę utrzymać. Dla ubogich dzieci ochronka ta staje się ogromnem dobrodziejstwem. Poświęcenia ochronki dokonali proboszcz łac. ks. Wojtowicz i proboszcz ruski ks. Jaworski. Lud przybył tłumnie na tę uroczystość, w czasie której wyjaśnił zebranym ks. Wojtowicz, jaki jest cel i znaczenie nowo otworzonej ochronki, którą zawdzięczają wyłącznie ofiarności pp. Krzeczunowiczów, znanych już ze swej dobroczynnej działalności w Jaryczowie.

§ Tajemniczy wypadek. Na terytoryum gminy Spas, pow. Dolina, znaleziono w wodzie nieżywego człowieka, nieznanego nazwiska i pochodzenia. Po zbadaniu zwłok okazało się, że człowiek ten został zabity, a następnie do wody wrzucony. Śledztwo wdrożono.

§ Dzieciobójstwo. W Hawryłówce, pow. Nadwórna zadusiła służąca Katarzyna Kuczer urodzone w nocy dziecko płci męskiej, a zwłoki jego ukryła na strychu. Dochodzenie sądowo-karne w toku.

§ Pożary. W Kulczycach szlacheckich, pow. samborski, zgorzały zabudowania mieszkalne i gospodarskie czterech gospodarzy, którzy stracili całe mienie. Szkoda, częściowo ubezpieczona, wynosi 7.520 koron.

W pow. sokalskim zniszczył pożar trzy zagrody włościańskie w gminie Kopytów. Ogień wzniecił bawiący się bez dozoru mały chłopak, który zginął w płomieniach.

W Dobrowodach, pow. podhajecki, spłonęło sześć zagród włościańskich, a szkodę obliczają na 3.000 koron.

W Zarzeczu, pow. jarosławski pożar zniszczył cały dobytek Marcina Wlazło wartości 10.000 koron.

W Udnowie, pow. Żółkiewski, spaliło się sześć zagród włościańskich, a szkodę obliczają na 7.000 koron.

Kronika zagraniczna.

* Sensacyjny proces Ludwiki Rutthoferowej, oskarżonej o zamordowanie męża radcy Wydziału krajowego zakończył się wczoraj w Insbruku. Po pełnej niespodzianek i drastycznych szczegółów rozprawie, trybunał skazał Rutthoferową na 7 lat ciężkiego więzienia.

* Pojedynek bez końca. Z Rzymu donoszą do *Fremdenblattu* pod dniem 24 z. m.: W sobotę odbył się tu niezwykły pojedynek między redaktorem socyalistycznego organu partyjnego *Avanti*, Monticellim, a redaktorem *Giornale d'Italia*, Vettorim. Pojedynek trwał aż do zmierzchu, poczem dalszy jego ciąg odroczono do niedzieli. W niedzielę ten w swoim rodzaju jedyny pojedynek zakończył się, gdyż Monticelli otrzymał od swego przeciwnika lekkie cięcie w udo.

* Wdowa po generale Trepowie — jak telegrafują z Petersburga — otrzymała 300.000 rubli jako jednorazową odprawę.

* Walka przeciw absyntowi. W kantonie Waadt — jak donoszą z Genewy — odbyło się w tych dniach głosowanie ludności t. zw. *referendum*, nad kwestyą zakazu używania absyntu. Dwie trzecie ludności oświadczyło się za zakazem, który też będzie wydany. Powodem było to, że pewien człowiek, przez używanie absyntu stał się alkoholikiem i popełnił straszne morderstwo. Prasa szwajcarska z entuzyazmem wita to głosowanie.

* W księstwie bułgarskiem mieszka, według świeżo dokonanego spisu ludności 240 Polaków.

* Trzęsienie ziemi. Jak donoszą z Lubeki do pism berlińskich, wyspę duńską Fehmarn nawiedziło onegdaj dość silne trzęsienie ziemi, które nie wyrządziło jednak znacznych szkód.

* Trzęsienie ziemi. Z Palermo donoszą, że w jednej z miejscowości okolicznych dało się tam uczuć zrazu lekkie, później silniejsze trzęsienie ziemi. Zawalił się dom mieszkalny i mur ogrodowy. Ludność, która schroniła się przed padającym właśnie deszczem do mieszkań, uciekła ogarnięta panicznym strachem w pola.

Notatki literacko-artystyczne.

RUCH KSIĄŻKOWY.

Nakładem Gebethnera i Wolfa w Warszawie wyszły następujące dzieła:

„Wiek XIX“ życiorysy, streszczenia, wyjątki pod redakcyą Ignacego Chrzanowskiego, Henryka Gallego, Stanisława Chrzanowskiego. Tom 1.

Plan całego dzieła obejmie w 12 tomach:

a) Literaturę przedromantyczną od r. 1801—1821 (dwa tomy).

b) Literaturę romantyczną od r. 1822 do 1863 (sześć tomów) i

c) Literaturę poromantyczną od r. 1864 do 1900 (cztery tomy).

Tom I., który obecnie opuścił prasę, obejmuje życiorysy i wypisy z dzieł Stanisława Staszica, Hugona Kołłątaja, Tadeusza Czackiego, Jana Albertrandiego, Adama Czartoryskiego, Józefa Wybickiego, Jana Pawła Woronicza, Juliana Ursyna Niemcewicza, Tadeusza Matuszewica, Jana i Jędrzeja Śniadeckich, Michała Hieronima Juszyńskiego, Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, Feliksa Bentkowskiego, Walentego Skorochód Majewskiego, Aleksandra Sapiehy i Dyzmy Bończy Tomaszewskiego.

„Historya Nowoczesna“ (1788 do 1805) przez Tadeusza Korzona, zeszyt I.

„Rozmyślania na wszystkie dni roku“ przez księdza Hamona, tłumaczenie z francuskiego. Tomów dwa.

„Młodzież“ C. Wagnera, dzieło uwieńczone przez Akademię francuską, przekład z 23 wydania. Polskiego przekładu wydanie drugie.

„Hygiena Panien“ przez dr. Jana Stellę Sawickiego, z rysunkami w tekście.

„Poezye“ Kazimierza Tetmajera, wydanie czwarte. Tomik ten zawiera „Wiersze różne“, „Z dawnej przeszłości“, „Zamyślenia“ i „Preludya“.

„Popioły“, powieść z końca XVIII. i początku XIX. w. przez Stefana Żeromskiego, w trzech tomach“.

„W Matni“, powieść Wacława Sieroszewskiego.

„Anioł śmierci“, powieść Kazimierza Tetmajera; dwa tomy w jednym.

„Obrączka“, powieść E. Jeleńskiej.

Nakładem G. Gebethnera i Sp. w Krakowie wyszła powieść p. t.: „128 Samarkandzki pułk dragonów“ przez Spektatora.

Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta wyszło dzieło Aleksandra Hirschberga oparte na źródłowych badaniach p. t. „Marya Mniszchówna“.

Nakładem Spółki Wydawniczej polskiej w Krakowie wyszła praca „Wołyniaka“ p. t. „Siedziba Bazylianów w Towkanach“, oraz:

powieść Wincentego Rapackiego p. t. „Histryoni“.

W Krakowie wyszedł również podręcznik dla abituryentów szkół średnich, ułożony przez profesora I. wyższej szkoły realnej w Krakowie Waleryana Krywulta p. t. „Przygotowanie do egzaminu dojrzałości z historyi“. Do dzieła tego dołączony jest „Klucz“ do kombinowania zagadnień historycznych.

W Krakowie wyszły również broszurki p. t. „Rewolucya Rossyjska i pokój europejski. Co się dzieje i co z tego będzie“, spisał Ignotus Prawdzian Prawdzicki,

„Wzrost i upadek Polski. Rzut oka na główne momenta jej dziejów“ przez Autora „Zarysów stanu moralnego naszego społeczeństwa“.

„Dziatwie Warszawy“, poemat, napisał Limpidus.

„Precz z obłudą w domu i w szkole“, napisał Stan. Jastrzębowski.

Wreszcie w Lipsku bezimienny autor wydał w języku francuskim dziełko p. t. „*Un danger pour l'Europe*“. Autor ze stanowiska rossyjskiego przedstawia dążenia zmierzające ku utworzeniu republiki „ukraińskiej“, — którą nazywa *une république de prolétaires*.

Wreszcie dr. Mieczysław Szybalski i dr Zygmunt Gargas wydali w Krakowie „Rady sieroce, jako czynnik ludowy w postępowaniu sądowem w sprawach opiekuńczych“. Są to dwa referaty przygotowane na IV. zjazd prawników polskich. — Dochód przeznaczony na rozszerzenie Zakładu wychowawczego dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach.

Nadto wyszły we Lwowie następujące broszury:

„Straszne dni“, kartka z dziejów żydowskich, przez Fr. Rawitę Gawrońskiego.

„Jak chronić naszych synów“, przez dr. Eug. Piaseckiego, wydawnictwo Tow. hygienicznego.

„Poradnik podatkowy“, przez Bartosza.

„Pisownia polska“, na podstawie podręcznika prof. A. Kryńskiego, tudzież uchwał komisyi językowej Akademii Umiejętności i zjazdu Rejowskiego — przez Kazimierza Królińskiego.

Z teatru miejskiego donoszą: Wczoraj odbyła się próba generalna dzisiejszej premiery „A Pippa tańczy!“ G. Hauptmana.

Od dłuższego czasu już odbywają się próby „Starościca ukaranego“ (Kajetana Węgierskiego) tragikomedyi w 4 aktach Adolfa Nowaczyńskiego. Wyborna ta sztuka, rozgrywająca się w epoce Stanisława Augusta, grywaną jest od dwóch lat stale w Warszawie i Krakowie, gdzie cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Główne role otrzymały panie: Siemaszkowa, Otrembowa, Karszo, Ogińska, Ordon-Sosnowska, Jankowska, oraz pp.: Feldman, Antoniewski, Hierowski, Kwiatkiewicz, Jaworski, Klimontowicz, Adwentowicz, Szobert, Nowacki, Kliszewski, Rasiński i i.

Na czwartkowe wznowienie operetki „Lalka“ Audrana, większa część biletów została już rozkupiona. Tytułową partyę śpiewać będą kolejno pp. Miłowska i Kliszewska.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, po raz pierwszy, „A Pippa tańczy!“ (Und Pippa tanzt), baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana, tłumaczył Artur Schröder. W przedstawieniu biorą udział pp.: Irena Trapszo, Kozłowska, Adwentowicz, Antoniewski, Chmieliński, Hierowski, Sosnowski, Szobert, Wysocki, Kliszewski, Lenczewski, Kosiński, Bielecki i Ruszczyc.

We czwartek, po raz pierwszy (wznowienie): „Lalka“ (La Poupée), operetka w 3 aktach (4 odsłonach) M. Ordonneau, muzyka E. Audran'a. Nowa wystawa.

W piątek, po raz drugi, „A Pippa tańczy!“, baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana.

W sobotę, o godz. pół do 4 przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po raz drugi „Chory z urojenia“, komedya w 3 aktach Moliera.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz drugi „Lalka“ (La Poupée), operetka w 3 aktach (4 odsłonach) E. Audran'a z p. Kliszewską w roli tytułowej.

W niedzielę, o godz. pół do 3 po południu „Ciotka Karola“, krotochwila w 3 aktach T. Brandena.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Aida“, opera w 4 aktach Verdi'ego, z udziałem pp. Gembarzewskiej, Oleskiej, Muszyńskiego, Ludwiga, Mossoczego w głównych partyach.

W poniedziałek, po raz czwarty „Ach, to Zakopane“, krotochwila w 3 aktach, Kraatza i Neala, przerobił A. Walewski.

We wtorek, po raz trzeci „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach), E. Audran'a z p. Miłowską w roli tytułowej.

We środę, po raz trzeci „A Pippa tańczy“, baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana.

We czwartek, po raz czwarty „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach), E. Audran'a z p. Kliszewską w roli tytułowej.

IV. Zjazd Polskich prawników i ekonomistów.

Kraków, 3 października.

(Telegram).

Wczoraj po południu rozpoczęły się obrady sekcyj Zjazdu prawników i ekonomistów polskich.

Sekcya prawnicza ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym Prezydenta wyższego sądu krajowego w Krakowie, JE. dr. Hausnera, jego zastępcami: mecenasa Adolfa Suligowskiego z Warszawy i mecenasa dr. Zborowskiego z Berlina, sekretarzem dr. Józefa Steinberga z Krakowa.

Poseł Godzimir Małachowski ze Lwowa wygłosił referat: „Czynnik ludowy w sądownictwie administracyjnem“. W dyskusyi zabierali głos pp.: Konic i b. poseł do Dumy Franciszek Nowodworski z Warszawy, dr. Zborowski z Berlina, JE. dr. Hausner, prof. dr. Rosenblatt, prof. dr. Fierich z Krakowa, dr. Tadeusz Dwernicki ze Lwowa, dr. Jerzy Michalski z Chrzanowa i dr. Fedorowicz.

Po wyjaśnieniach referenta uchwalono następującą rezolucyę: „Zjazd wyraża potrzebę organizacyi sądownictwa administracyjnego na zasadach autonomii, decentralizacyi i udziału czynnika ludowego w szerokim zakresie“.

Sekcya ekonomiczna ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym profesora dr. Ochenkowskiego ze Lwowa, jego zastępcami Witołda Skarżyńskiego z Poznania i prezesa Tow. kred. ziemskiego Stanisława Dzierzbickiego z Warszawy, sekretarzami: dr. Adama Krzyżanowskiego i adwokata dr. Leopolda Caro z Krakowa. Podstawę obrad tworzyły referaty posła Buynowskiego z Tarnowa, dr. Kolischera z Krakowa, prof. Grabskiego ze Lwowa, dr. Chęcia i Rychłowskiego z Poznania i mecenasa Staniszewskiego z Suwałk. Dyskusyę zagaił prof. Grabski, poczem przemawiali pp. Lubomęski, Wł. Studnicki z Warszawy, dr. Adam Krzyżanowski z Krakowa, Konstanty Lipowski z Krakowa, hr. Mikołaj Rey z Przyborowa, St. Dzierzbicki z Warszawy, docent Uniw. Jagiell. dr. Bujak, Karol Czecz, prezes Rady pow. w Wieliczce.

W dalszym ciągu obrad sekcyi prawniczej omawiał wczoraj referent radca sądu wyższego p. Mieczysław Szybalski kwestyę wprowadzenia w sądownictwie niespornem czynnika ludowego i zakończył rezolucyą, żądającą obszernej reformy ustawodawstwa niespornego.

Drugi referent dr. Gargas ze Lwowa omawiał sprawę opieki nad sierotami i wskazał na potrzebę popularyzowania instytucyi Rad sierocych.

W dyskusyi zabierali głos dr. Dwernicki ze Lwowa i p. Konic z Warszawy. Rezolucyę uchwalono.

Dyskusyę dalszą odroczono do dzisiaj.

Wieczorem w salach starego teatru odbyło się przyjęcie dane przez gminę na cześć uczestników Zjazdu.

Dziś rano w sekcyi prawniczej przewodniczył mecenas Zborowski z Berlina. Referaty w sprawie ochrony czci przedłożyli sędzia dr. Jendl z Krakowa i mecenas dr. Steinberg z Krakowa.

W dyskusyi zabierali głos prof. Zoll (młodszy) i mecenasi Woliński i Nowodworski.

W sekcyi ekonomicznej dziś rano toczyła się dyskusya nad parcelacyą. Przemawiał p. Buynowski o obdłużeniu własności ziemskiej i zakończył twierdzeniem, że parcelacyą obszarów dworskich nietylko nie jest szkodliwą, lecz nawet dla interesów narodowych pożądaną.

Dr. Lewicki oświadczył się przeciw prohibicyjnym rezolucyom prof. Grabskiego. Dr. Żukowski z Petersburga żądał utworzenia przy Akademii Umiejętności instytutu badającego stosunki agrarne w całej Polsce.

Dr. Zofia Daszyńska-Golińska oświadczyła się za planem zorganizowania ruchu parcelacyjnego i tworzeniem małych jednostek gospodarczych.

W południe zwiedzono Bibliotekę Jagiellońską.

Po południu dalsze obrady sekcyjne. W sekcyi ekonomicznej dyskusya nad emigracyą. Referenci: dr. Rakowski (Warszawa), dr. Benis (Kraków), dr. Pazdro (Lwów), Bohdan Wasiutyński (Warszawa).

OSTATNIA POCZTA.

Izba handlowa i przemysłowa w Pradze uchwaliła z okazyi 60-letniego Jubileuszu rządów Najj. Pana urządzić w r. 1908 wystawę. Będzie ona dowodem, że mimo przeciwieństw politycznych obie narodowości na polu gospodarczem działają wspólnie.

Belgradzki *Mali Journal* dowiaduje się, że wysłani dla próby dział do Francyi oficerowie serbscy, otrzymali polecenie przedsięwzięcia prób w fabryce dział w St. Chamont. Fabryka ofiarowała Serbii działa odrzucone przez Portugalię.

Tegoroczne jesienne manewry rumuńskie rozpoczną się pod osobistem kierownictwem króla Karola dnia 15 b. m., a zakończą się dnia 19 b. m. wielką rewią, w której udział weźmie także królowa. Widownią manewrów będzie teren między Plojeszti i Buzen. Obcy *attachés* wojskowi będą znajdować się podczas manewrów w orszaku króla.

Nowy naczelny komisarz Krety, Zaimis, przybył dnia 2 b. m. do Kanei i zamieszkał w budynku rządowym. Wskutek ostrych zarządzeń, wydanych przez rządy opiekuńcze, nie było żadnych niepokojów.

Angielsko-egipska komisya, złożona z kilku inżynierów, wysłana za zgodą sułtana na półwysep synajski, rozpoczęła już prace około ostatecznego wytyczenia granicy na półwyspie.

Na cele floty wniósł japoński minister marynarki w parlamencie, jak z Tokio donoszą, przedłożenie, mocą którego na budowę i przeróbkę okrętów wojennych ma być w czasie do roku 1913 wydaną suma 213 milj. yenów, z czego 23 milionów ma się wydać już w r. 1906.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z komisyi reformy wyborczej.

Wiedeń, 3 października. Komisya reformy wyborczej prowadziła dziś przed południem dalszą dyskusyę nad wnioskiem p. Tollingera.

Ks. Pastor zaznaczył, że popiera ten wniosek z najgłębszego przekonania, nie w celu ukrócenia prawa wyborczego klas pracujących, lecz jako człowiek, chrześcijanin i ksiądz. Mowca jest gorącym zwolennikiem powszechnego głosowania i żąda, ażeby robotnicy mieli reprezentantów w parlamencie, jednakże obawia się, że w razie, gdyby zaprowadzono powszechne głosowanie, nastąpiłaby majoryzacya innych stanów nie przez robotników jako takich, lecz dlatego, że robotnicy zostają pod wodzą ludzi, do których mowca nie ma zaufania.

Mówca omawia poszczególne części wniosku Tollingera, który gorąco popiera; protestując przeciw temu, że organa socyalistyczne i radykalne obrzucają obelgami i wyszydzają zwolenników prawa pluralnego.

W końcu oświadcza jeszcze raz, że będzie głosował za wnioskiem Tollingera, ażeby dać żywiołom rozumnym i rozważnym pierwszeństwo przed innymi.

Po przemówieniach pp. Choca i Voglera zabiera głos P. Prezydent Ministrów, bar. Beck. Przedłożenie o reformie wyborczej — mówił on — nie ma na celu majoryzacyi mniejszości i z pewnością też nie będzie miało tego następstwa. Dlatego też ważne względy, o których nie wolno zapominać, zostały uwzględnione już przy rozdziale okręgów wyborczych; już przy sposobności rozdziału mandatów na kraje i narodowości, na miasta i wsie oraz przy tworzeniu okręgów wyborczych miano wzgląd na opodatkowanie. Jeżeli więc proponuje się pluralność, to należy zdać sobie sprawę z tego, że w ten sposób nastąpi mniejsze lub większe przesunięcie stosunków, aniżeli to nastąpiłoby na podstawie przedłożenia o reformie i dotychczasowych uchwał komisyi.

Ta okoliczność tembardziej powinna wpłynąć na zachowanie jak największej ostrożności, o ile jest rzeczą niemożliwą wyrobienie sobie na podstawie statystyki jasnego sądu o skutkach rozmaitych warunków pluralnego prawa głosowania, a w szczególności wobec kryteryów uwzględnionych przy rozdziale okręgów. Wniosek p. Tollingera co do konstrukcyi pluralnego prawa głosowania wychodzi z trzech punktów: z cenzusu podatkowego w połączeniu z posiadaniem albo z uprawnieniem, jakie daje przedsiębiorstwo, ze stopnia oświaty i z pewnych stosunków demograficznych. Co do cenzusu podatkowego wystarczy wskazać na to, że jeśli siła podatkowa w większej mierze będzie rozstrzygającą dla intenzywności prawa głosowania, to oznaczałoby to utrzymanie nadal w konstytucyi obecnej nierówności prawa głosowania i znaczne tem samem osłabienie reformy, której celem jest szczególnie zaprowadzenie równości prawnej na polu prawa wyborczego. Jeżeli się jednakże ustanawia cenzus podatkowy w wyższej mierze, to odpadają już z góry owoce reformy, która przez to traci swe uzasadnienie. Wniosek p. Tollingera zmierza w ten sposób do złagodzenia skutków powszechnego głosowania przez uprzywilejowanie stanu i stopnia oświaty.

Jeżeli żąda się — jak we wniosku tym — wyższego stopnia wykształcenia, wtedy głosowanie przypada tak małym kołom, że również nie można spodziewać się politycznego wpływu reformy na rezultat wyborów. Co do uprzywilejowania wieku i stanu małżeńskiego, to nie można zaprzeczyć, że oba te momenty pluralności mają szereg zalet, które są zupełnie jasne i łatwe do uwidocznienia, a nie są także połączone z pewnemi klasami społecznemi, lecz z ogólnoludzkiemi właściwościami wyborów.

Wiedeń, 3 października. P. Minister kolei zamianował komisarza budownictwa austr. kolei państwowych, Leona Kuźmińskiego, starszym inżynierem w Ministerstwie kolei.

Wiedeń, 3 października. Wczoraj pod przewodnictwem p. Gniewosza odbyło się posiedzenie austryackiego komitetu ochrony interesów rolniczych i leśnych przy zawieraniu traktatów handlowych.

Grenoble, 3 października. Księżniczka Krystyna szlezwicko-holsztyńska, siostra króla Edwarda, jechała automobilem z Aix-les-Bains (depart. Savoie) do klasztoru Grande Chartreuse. W drodze zepsuł się hamulec i nie można było wozu zatrzymać. Szczegóły wypadku nie są jeszcze znane.

Sztokholm, 3 października. Sześciu Finlandczyków wydalono jako włóczęgów i ludzi, niebezpiecznych dla ogółu.

La Granja (w Hiszpanii, w prow. Segovia), 3 października. Podczas jazdy automobilem, jaką przedsięwzięli ministrowie skarbu i marynarki, powóz wywrócił się; *chauffeur* i jego pomocnik wyrzuceni zostali z wozu, a obaj ministrowie znaleźli się pod wozem. Minister marynarki jest zraniony, minister skarbu odniósł lekkie kontuzye.

Waszyngton, 3 października. Gubernator strefy kanału Panamskiego Magoon, mianowany został prowizorycznym gubernatorem Kuby. Sekretarz stanu Taft wróci do Waszyngtonu w ciągu 10 dni.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 3 października. *(Tel. pryw.)*. Rada Uniwersytetu warszawskiego ma wypowiedzieć swą opinię w kwestyi dalszych losów Uniwersytetu. Wśród profesorów są trzy frakcye. Jedna jest za przeniesieniem Uniwersytetu do jednego z miast rossyjskich, druga za pozostawieniem go w Warszawie, jako ognisku kultury rossyjskiej, trzecia, najmniej liczna, za przekazaniem sprawy przyszłej Dumie.

Wilno, 3 października. *(Tel. pryw.)*. Onegdaj na przedmieściu wykryto skład broni typu rządowego i 20 funtów prochu bezdymnego. Aresztowano trzech poddanych tureckich i dwóch krajowców.

Odessa, 3 października. W dobrach księżnej Wiaziemskiej, w Karbinie, spalili chłopi 27.000 pudów pszenicy. We wsi Penczewie w okręgu tyraspolskim uzbrojeni chłopi zmusili właściciela do dania im 4000 rubli, które rozdali między cierpiących głód.

Rewl, 3 października. Ubiegłej nocy dokonano włamania się do kościoła luterskiego, porozbijano puszki, zniszczono księgi i uszkodzono sprzęty. Włamywacze dostali się do wnętrza przez okno bez krat.

Petersburg, 3 października. Z Aschabad donoszą: Podczas posiedzenia sądu wojennego, jakiś nieznany człowiek zastrzelił prokuratora i strzelił do przewodniczącego sądu. Jeden z oficerów strzelił do owego człowieka i zranił go śmiertelnie.

Petersburg, 3 października. W obec wiadomości *Towariszcza*, oświadcza *Pet. Ag. tel.*, że w kwestyi żydowskiej jeszcze nie przedłożono projektu ustawy, lecz zbiera się dopiero materyały.

Petersburg, 3 października. *Pet. Ag. tel.* donosi: Wczoraj rozpoczął się proces przeciw delegatom robotniczym. Rozprawę z przyczyn formalnych odroczono.

Batum, 3 października. *(Pet. Ag.)* Na zarządcę fabryki Nobla, p. Hagera, który jest zarazem wicekonsulem szwedzkim, dokonano zamachu w chwili, gdy powozem jechał przez przedmieście. Wicekonsul ciężko raniony, zmarł w szpitalu, dokąd go przewieziono. Sprawcy umknęli.

Charków, 3 października. Policya wykryła na przedmieściu fabrykę bomb. Znaleziono dwie gotowe bomby, 6 tub na bomby i materyały wybuchowe. Dwóch robotników uwięziono.

Tuluza, 3 października. Aresztowana rzekoma nihilistka rossyjska Joanna Tilly zeznała, że pochodzi z Brest i jako pokojówka w Paryżu zaznajomiła się z pewnym studentem rossyjskim. W roku ubiegłym była skazana za oszustwo na 3 miesiące więzienia. Obstaje ona przy twierdzeniu, że przez rossyjki komitet rewolucyjny została przeznaczona do wykonania zamachu na pewną wysoką osobistość rossyjską.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 października 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 673·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 810·50, Akcye Anglobanku 313·25, Akcye Unionbanku 562·50, Akcye Länderbanku 444·75, Akcye Bankvereinu 555·75, Akcye Bodencredit 1061·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 575·—, Akcye kolei państwowych 682·50, Akcye kolei Południowej 182·50, Akcye kolei Elbethal 455·50, Akcye kolei Północnej 5625·—, Akcye kolei czerniowieckiej 580·—, Akcye Alpiny 606·—, Akcye Rima Muranyi 578·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2786·—, Akcye Fabryki broni 581·—, Akcye Tureckie tytoniowe 414·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 627·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94·70, Renta majowa 98·85, Austryacka Renta koronowa 99·10. Węgierska Renta koronowa 94·90, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·25, 4-prc. listy Banku hipotecznego 98·10, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 98·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·90, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie oblg. propinacyjne 99·20, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 97·55.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2 października 1906.

Hotel George'a.

PP. Hr. W. Młodecki z Monasterzysk, S. Gołaszewski z Kończak, D. Pogłodowski z Sutkowiec, S. Wybranowski z Kinicza, W. Chyliński z Sanoka, W. Kościelski z Ks. Poznańskiego, L. Geyer z Łodzi, K. Pochwalski z Wiednia.

Hotel Imperial.

PP. Hr. F. Krasicki z Warszawy, W. Micewski z Taczempy, M. Wojciechowski z Pnikuta.

Hotel Kontinent.

P. J. Prokoff z Kijowa.

Hotel Francuski.

P. Z. Piątkowski z Józefówki.

Grand Hotel.

P. P. Ralli z Zakopanego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3 października 1906

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	572	—	582	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	210	—	220	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	50	111	20
„ „ 4½% „ los w 50 l.	100	10	100	80
„ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	—	98	70
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	40	99	10
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	50	—	—
4% los. w 56 lat	98	30	99	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4% (4 em.)	98	—	98	70
Kol. lokalne dtto 4%	97	80	98	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	97	60	98	30
Pożyczka m. Lwowa 4%	95	60	96	30
„ „ „ 4 konwen.	98	30	99	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 października 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98 85	99·05
styczeń lipiec	98 85	99·05
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·—	100·20
kwiecień-październik	100·10	100·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156 75	158·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·—	219·—
„ „ 1864 po 100 zł.	275·—	277·—
„ „ 1864 po 50 zł.	274·50	276 50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·50	291·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.65	116 85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·10	99·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	118·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	463·—	465·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·80	124 80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·20	100·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·15	100·15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·40	100·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·10	100·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·50	117·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	95·—	95·20
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95 05	95·25
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	—·—	—·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	207·50	209·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206 35	208·35
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96 —	97 20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·70	95·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·75	106·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·60	99·60
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101 25	102·25
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·10	98·—
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98·70	99·70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95 05	96 05
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	105·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	160 75	161·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·90	99·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	279·—	287·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	287 —	295·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101 25	102·25
„ „ „ „ los 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·—	99·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·—	98·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100 40	101·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·50	101·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·70	98·70
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·50	100 50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·65	100·65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115 50	116·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99 75	100·75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100 —	100 60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	—·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90 70	91·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103 —	103·50
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·70	23·70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	453·—	464·—
Clary 40 zł. m. k.	138·—	148·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56 —	62·—
Palfy 40 zł. m. k.	168 —	178·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48 —	50·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28 75	30·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	55·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	196·—	203·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	70·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	313·50	314·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3295·—	3395·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	673.50	674.50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	812·—	813·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	610·—	—·—
Galic. banku hip. 200 zł.	575·—	575 50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	200·—	209·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	442·25	443 25
„ Austro-węg. 1400 k.	1767·—	1778·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	557·50	558·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·50	242 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5615·—	5635·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580 —	580 50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1041·—	1045·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	717 —	719·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	628 —	638·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	608·50	609·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2799 —	2809·—
Schodnicy 500 kor.	636 —	642·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	415 —	418 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	290 —	294·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·05	240·27½
Paryż za 100 franków	95·45	95 65
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·47½	117·67½
Włoskie banki	95·45	95 65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95 55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19 13
20-markówka	23·48	23 53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·
Niem. banknoty za 100 marek	117·42½	117·62½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 40	95·65
Ruble	2·52¾	2 53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1431/6 (7) (7664 2—3)

Na żądanie Fischla Altmana odbędzie się dnia 6 listopada 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, w Niemirowie licytacya realności whl. 351 gm. Smolin obj. wraz z przynależnościami, składającemi się z domu, stodoły, stajni, piwnicy i drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8794 kor. przynależności zaś na 1609 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 6935 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 19 września 1906.

L. 20.591/6. (7676 2—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa od 1 stycznia 1907, począwszy na okres lat 1907, 1908 i 1909 bezwarunkowo, względnie na lata 1907 i 1908 i warunkowem przedłużeniem na rok 1909 albo na rok 1907 z milczącem przedłużeniem na lata 1908 i 1909, a mianowicie w okręgach dzierżawnych:

1. Bukaczowce z ceną wywołania 4020 kor. 50 hal., 2. Łozowa z ceną wywołania 4124 kor. 70 hal., 3. Podhajce z ceną wywołania 11.316 kor., 4. Przemyślany z ceną wywołania 9100 kor., 5. Rohatyn z ceną wywołania 9060 kor., ogłasza c. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Brzeżanach publiczną licytacyę w drodze ustnych nadaży i pisemnych ofert.

Licytacya odbędzie się 16 października 1906 od 9 rano do 12 w południe.

Pisemne oferty, zawierające wadyum w wysokości 10 % ceny wywołania należy wnosić opieczętowane do 16 października 1906 godziny 9 rano na ręce dyrektora okręgu skarbowego w Brzeżanach z wyraźnem uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu i przedmiotu dzierżawy.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brzeżany, dnia 18 września 1906.

L. cz. E. III. 1686/6 (7) (7659 2—3)

Dnia 9 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI odbędzie się celem zniesienia wspólnej własności licytacya realności pod lk. 225 im. wyk. hip. l. 213 śrm. objętej ul. Serbska l. 7 położonej wraz z przynależnościami na gruncie się znajdującemi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę oceniona nie była.

Najniższa cena, przez strony oznaczona, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 20.000 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w Oddziele III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zachowają swoje prawa pomimo tej licytacyi nienaruszone.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcya I.
Oddział III.

Lwów, dnia 17 września 1906.

L. cz. E. 323/6 (2) (7698 2—3)

Dnia 31 października 1906 o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 9 w Muszynie odbędzie się licytacya realności whl. 640 ks. gr. gm. Tylicz objętej dłużnika Izaaka Königa własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3200 kor.

Najniższa oferta wynosi 1600 kor., wadyum 320 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 25 września 1906.

L. 16.430/906. (7560 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1907, a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odnowienia względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok lub bezwarunkowo na trzy lata, t. j. od 1 stycznia 1907 do 31 grudnia 1909 rozpisuje się publiczną licytacyę, a mianowicie: celem zabezpieczenia podatku spożywczego od mięsa na dzień 17 października 1906, zaś celem zabepieczenia podatku spożywczego od wina na dzień 18 października 1906 od godziny 8 rano do godziny 12 w południe.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum można wnosić na ręce dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie, najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego termin ustnej licytacyi.

Kwity kasowe, opiewające na kaucyę niewygasłej dzierżawy, książeczki kas oszczędności i losy nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucya dzierżawna (rozp. Min. skarb. z dnia 3 grudnia 1901 L. 72.238).

Składający wadyum, względnie kaucyę dzierżawną w obligacyach, mają przedłożyć spisy tychże obligacyj w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 l. 10.067.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego, obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z dnia 23 grudnia 1903 Dz. u. k. Nr. 146, pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo tego poboru dodatku krajowego opłacać 30% od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego.

Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie, tudzież we wszystkich nadzorach straży skarbowej do tutejszego okręgu skarbowego należących.

Wykaz okręgów dzierżawnych

I. podatku spożywczego od mięsa:

Liczba porządkowa	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania K.	Cena wywołania h.	Złożyć się mające wadyum K.	Złożyć się mające wadyum h	Klasa taryfowa	Licytacya odbędzie się
1	Brzostek	1966	—	197	—	III. klasa	dnia 17 października 1906 od godz. 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie.
2	Czchów	2250	—	225	—		
3	Dąbrowa	6527	50	652	—		
4	Pilzno	4725	90	473	—		
5	Radłów	3652	—	365	—		
6	Wojnicz	5290	—	529	—		
7	Zakliczyn	3302	—	330	—		
8	Żabno	3309	—	331	—		

II. podatku spożywczego od wina:

Liczba porządkowa	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania K.	Cena wywołania h.	Złożyć się mające wadyum K.	Złożyć się mające wadyum h.	Klasa taryfowa	Licytacya ustna odbędzie się
1	Radomyśl	1448	—	145	—	Taryfa C. ustawy z 13 maja 1875.	dnia 18 października 1906 od godz. 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie.
2	Wojnicz	232	—	23	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 17 września 1906.

L. 112.373. (7597 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na Sanie pod Medyką i Torkami od klm. 154·900 do 152·700 wykonać się mających we własnym zarządzie w czasie od jesieni 1906 do 31 grudnia 1908, odbędzie się dnia 10 października 1906 w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu o godzinie 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostawić się mających wynosi:

9500 (dziewięć tysięcy pięćset) m³ faszyn wiklowych,

19.000 (dziewietnaście tysięcy) m³ faszyn lasowych,

300.000 (trzysta tysięcy) sztuk kołków faszynowych w ogólnej wartości fiskalnej około 67.000 koron.

Wykazane powyżej ilości mających się dostawić materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia procent) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Dostawa tych materyałów na miejsce budowy ma się odbywać w częściowych ilościach i w terminach wyznaczyć się mających w miarę postępu budowy przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 (czas kolejowy) w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone według przepisanego wzoru zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 5000 koron (pięć tysięcy koron) w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy, wyrażonej cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte — zaś oferty oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone stemplem i wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 września 1906.

(Wzór oferty).

Oferta.

Stempel
1
korona

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w czasie od października 1906 do 31 grudnia 1908 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi rzeki Sanu w Przemyślu wyznaczyć się mających, materyały faszynowe, t. j. faszyny wiklowe, lasowe, wiązki świeżych witek wiklowych i kołki faszynowe do budowli regulacyjnych na Sanie pod Medyką i Torkami w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanymi za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .
. . . .

Imię nazwisko, miejsce zamieszkania.

L. 24.956/06 (7714 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębu mięsa tudzież od wyszynku wina w niżej poszczególnionych okręgach poborowych na przeciąg jednego roku, t. j. od 1 stycznia do końca grudnia 1907 bezwarunkowo lub na przeciąg trzech lat, t. j. od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1909 bezwarunkowo lub warunkowo, t. j. z zastrzeżeniem wypowiedzenia kontraktu na drugi względnie trzeci rok dzierżawy rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem ztąd drukowanem obwieszczeniu publiczną licytacyę, która się odbędzie w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu za pomocą ustnych i pisemnych nadaży dnia 18 października 1906.

Liez. porząd.	Okręg poborowy	Przedmiot	Oznaczenie klasy taryf	Cena wywołania na każdy rok K.	h.	Złożyć się mające 10% wadyum K.	h.	Termin licytacyi
1	Budzanów	podatek od mięsa	III.	2860	—	286	—	Ustna licytacya odbędzie się w budynku c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu dnia 18 października 1906 między 9 a 11 godziną przed południem.
2	Grzymałów	podatek od wina	taryfa C.	341	56	35	—	

Każdy mający chęć licytowania ustnie lub za pomocą ofert pisemnych ma złożyć wadyum wynoszące 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne wygotowane w przepisanej formie i zaopatrzone w powyższe wadyum tudzież ostemplowane znaczkiem na 1 kor. należy wnosić osobno na każdy poszczególny przedmiot dzierżawny najpóźniej do 9 godziny przed południem w dniu licytacyi, t. j. do chwili rozpoczęcia ustnej licytacyi do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina obowiązany jest pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% państwowego podatku i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% czynszu dzierżawnego razem z czynszem dzierżawnym.

Zmiana tego dodatku ma taki sam skutek jak zmiana taryfy podatku.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu tudzież w kancelaryi c. k. Nadzorów straży skarbowej w Tarnopolu, Grzymałowie, Ihrowicy, Mikulińcach, Nowemsiole, Podwołoczyskach, Toustem i Zbarażu.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 23 września 1906.

C. k. i Intendantura 10 Korpusu. (7421 2—2)
do l. 6390 z r. 1906.

DONIESIENIE.

Rozprawa względem zabezpieczenia zaopatrzenia chorych w żywność w sposób traktyerniczy na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1907, względnie do 31 grudnia 1909 odbędzie się:

przy c. i k. Szpitalu wojskowym w		
Łańcucie	Lubaczowie	Stryju
n a		
15	9	17
października		
1906. o 10 godzinie przed południem (czas kolejowy)		

Warunki do tej rozprawy są w ogłoszeniach zakładów sanitarnych obrębu Intendantury jakoteż w zeszytach warunków przy Szpitalach wojskowych w Łańcucie, Lubaczowie, Stryju i przy Intendanturze 10 Korpusu zawarte.

Przemyśl, dnia 20 września 1906.

L. cz. E. 918 6 (5) (7647 3—3)

Dnia 24 października 1906, o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacya całej realności whl 5 ks. gr. gm. kat. Ustyanowa.

Wartość powyższej realności podaną została na 2000 kor. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 20 września 1906.

L. cz. E. 1172/6 (3) (7638 3—3)

Na żądanie kasy zaliczkowej w Nowym Sączu odbędzie się dnia 24 października 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym licytacya realności lwh. 2 gminy Młynne i lwh. 65 gminy Makowica.

Cena szacunkowa wynosi 21645 kor. 55 hal., przynależności 1205 kor.

Najniższa cena wynosi 15.294 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie biuro Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 15 września 1906.

L. cz. E. 1442 i E. 1444 6 (4) (7709 1—3)

Na żądanie Wojciecha Federkiewicza odbędzie się dnia 29 października 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya realności whl. 541 ks. gr. Brzozów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4436 kor.

Najniższa cena wynosi 2218 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które uznaje się za normalne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 29 sierpnia 1906.

L. cz. E. 984/6 (6) (7712)

Dnia 25 października 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie odbędzie się licytacya relności whl. 117 ks. grunt. gminy Wolica baryłowa wraz z przynależytościami, składającemi się z ogrodzenia sztachetowego, studni cembrowanej, trzech koni, łużaka, dwóch krów, dwóch cielic, trzynastu owiec, wozu, wózka, sanek, czterech pługów, czterech bron.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 25.150 kor., przynależności zaś na 1746 kor.

Najniższa cena wynosi 17.931 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 20 września 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 10/6 (1) (7694 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Samuela Naglera, właściciela dóbr i jawnego wspólnika przedsiębiorstwa, zarejestrowanego pod firmą: Pierwsza galicyjska huta szkła w Majdanie górnym.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Dyduszyńskiego, naczelnika sądu w Nadwórnie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Freya w Nadwórnie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 18 października 1906, godz. 10 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Nadwórnie) przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Nadwórnie najdalej do dnia 22 listopada 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 29 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Nadwórnie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 27 września 1906.

Konkursa.

L. 118.172 I. (7671 2—3)

Konkurs.

Przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie są opróżnione dwie posady sług urzędowych z systemizowanymi poborami i ubiorem urzędowym.

Celem obsadzenia tych posad rozpisuje się niniejszem konkurs z uwagą, że pierwszeństwo do tych posad mają aspiranci wojskowi posiadający odpowiednią kwalifikacyę i zaopatrzeni certyfikatem w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60.

Kompetujący o jedną z tych posad mają wnieść swe podanie najpóźniej do dnia 20 listopada 1906 do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a to aspiranci wojskowi, zostający w czynnej służbie wojskowej, w drodze swej przełożonej władzy wojskowej, inni zaś w drodze właściwej władzy cywilnej.

Podanie należy zaopatrzyć w dowody:
1) znajomość czytania i pisania w językach krajowych;
2) fizycznego uzdolnienia do pełnienia obowiązków sługi urzędowego (świadectwo lekarskie;
3) nieposzlakowanego moralnego zachowania się;
4) obywatelstwa austryackiego.

Aspiranci wojskowi mają nadto dołączyć wspomniany certyfikat wojskowy.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 22 września 1906.

L. 118.252/I. (7701 2—3)

Konkurs.

Galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów rozpisuje niniejszem konkurs na kilka posad woźnych pocztowych III kl. 3-go stopnia w charakterze prowizorycznym, z płacą 800 koron rocznie i dodatkiem aktywalnym wedle miejsca stacyonowania i prawem do poboru sukni służbowej.

Podania wnieść należy najdalej do 15 listopada 1906 r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Przytem zauważa się, że posady te zostaną nadane w pierwszej linii na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. dz. p. p. Nr. 151 certyfikowanym podoficerom.

C. k. galic. Dyrekcya poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 1 października 1906.

Wyroki prasowe.

Zl. 223. (7653)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 24 September 1906, Pr. IV. 16/6, die Weiterverbreitung der Nr 225 der Zeitschrift: „Arbeiterwille" vom 23 September 1906 wegen des Gedichtes auf Seite 11, Spalte 2: „Klingelbeutellied" von Otto Egger nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 September 1906, Pr. I. 293/6, die Weiterverbreitung der antimilitaristischen Spezialnumer der Zeitschrift: „Svoboda" vom 21 September 1906 wegen der Stellen von „Nas vola vlast" bis „tomu lidu vasemu" des Poems: „Rekrutum na odchodnou"; von „A synove lidu tahuou pak" bis „jak by se tito zachovali" des Artikels: „Kdo potrebuje a preje si valky" samt der diesem Artikel auf Seite 10 beigefügten Illustration; von „Vytrzen ze sveho zamestnani" bis „nese cely zivot" des Artikels: „Militarismus vrazedny, zravy a brutalni"; von „A vy bosi" bis „kapitalistickych radu" des Artikels: „Mladezi" und der Illustration mit der Überschrift: „Nejbliżsi nadeje rekrutu" nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, wegen der Stelle von „V nynejsi dobe" bis „v zajmu kapitalistu" nach § 65 a St. G. verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 September 1906, Pr. I. 294/6, die Weiterverbreitung der Nr. 37 der Zeitschrift: „Rovnost" vom 22 September 1906 wegen des Artikels: „O pomerech v tak zvane rakousko-uherske armade" nach § 300, St. G. und Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Kuratele.

L. cz. P. III 282 3 (7) (7574 2—3)

Uchwałą z dnia 7 grudnia 1903 L. III 14/3 (5) zawieszona kuratela nad marnotrawcą Fedziem Koryńcem z Zawadowa, została zniesioną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 10 września 1906.

L. cz. IV. 74/94 (6/I) (7630 2—3)

Jędrzej Kolat z Bujnego uznany za na umyśle niedołężnego i podany pod kuratelę.

Kuratorem jego Józef Piotrowski z Bujnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 27 lipca 1906.

L. cz P. 90/5 (7) (7668 2—3)

Andrzej Senutczak Bryła z Żabiego uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Michała Hapczuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Żabie, dnia 8 listopada 1905.

L. cz. L. 13/6 (3—4—5—6) P. 251/6 (7683 2—3)

Za marnotrawnego uznano Dmytra Jakiwczuka syna Iwana w Dorze.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Nastasiuka syna Fedora w Dorze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 26 czerwca 1906.

L. cz. L. 6/6 (5) (7685 2—3)

Łukasz vel Łuczka Olech rolnik w Gnojnicach uznany umysłowo niedołężnym.

Kurator Łukasz Kopański w Gnojnicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krakowiec, dnia 7 lipca 1906.

Spadki.

L. cz. A. 531/5 (5) (7616 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza, że dnia 15 grudnia 1905 w Skałacie zmarł Hnat Zubyk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu sióstr tegoż Katarzyny Deputat i Maryi Dubyk nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiły się w tutejszym sądzie i wniosły oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Bartłomiejem Oleskiewiczem, ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, 13 września 1906.

L. cz. A. VI. 16 6 (12) (7588 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie ogłasza, że dnia 15 grudnia 1905 w Pomorzanach zmarła Freida Turner ur. Pulwer pozostawiająe kodycylarne rozporządzenie ostatniej woli, w którem poczyniła różne legaty.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu synów jej Lipy Turnera i Wolfa Turnera nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek to tanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Dawidem Messerem z Pomorzan ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Zborów, dnia 16 sierpnia 1906.

L. cz. A. IX. 652/5 (8) (7575 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddz. IX. w Tarnopolu podaje do wiadomości, że przed 19 laty zmarła w Płotyczy ab intestato Apolonia Tomaszewska.

Do spadku po niej powołanym jest z ustawy przez głowę zmarłej córki Maryi Rokieta, wnuk zmarłej Apolonii Tomaszewskiej, Piotr Rokieta, którego w obec niewiadomego miejsca pobytu wzywa się, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek po Apolonii Tomaszewskiej byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Franciszkiem Szymańskim dla niego ustanowionym.

Tarnopol, dnia 2 lipca 1906.

L. cz. A. 70/6 (5) (7643)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie ogłasza, że dnia 10 lutego 1906 w Borzęcinie zmarł Jakób Sikora bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Maryi Kopciowej nie jest znanem, przeto wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Józefem Boracą ustanowionym dla nieobecnej Maryi Kopciowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. A. A. 76/6 (5) (7643)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia, że w dniu 10 lutego 1906 w Borzęcinie zmarł Jakób Sikora bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia swe podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Józef Boraca kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 21 czerwca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 664, (7654 2—3)

Ogłoszenie.

Dr. Gustaw Trybalski przesiedla się z Przemyśla do Lwowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 28 września 1906.

L. cz. C. II. 410/6 (7628 2—3)

Przeciw Józefowi Gerstlowi dotąd w Kołomyi zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Dawida Wiselberga pozew o 166 kor. 66 hal.

Na podstawie tego pozwu wyznaczony został termin na dzień 15 października 1906 o godzinie 8 przed południem w biurze Nr. 15.

Celem strzeżenia praw p. Józefa Gerstla ustanawia się pana dr. Milgroma adw. Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 24 września 1906.

L. cz. Prez. 3108 (18 P/6) (7626 1—3)

Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla IV zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1906 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę Dworu jako prezydenta tegoż sądu dr. Michała Steffkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca i radców Maryana Mayera, Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, Emila Kobrzyńskiego, dr. Maurycego Morgenrotha i Stanisława Gałeckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenie tej kadencyi rozpocznie się dnia 19 listopada 1906 o godzinie 8 przed południem.

C. k. Prezydyum Sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 25 września 1906.

L. cz. Cg. I. 237/6 (3) (7703)

Przeciw Salamowi Blochowi, synowi Markusa Wolfa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Salamona Blocha, kupca w Stryju pozew o 1401 kor. 45 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 listopada 1906 na godzinę 4 po południu.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Salamona Blocha ustanawia się pana dr. Adolfa Hammermana adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieznanego z miejsca pobytu Salamona Blocha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądziesię nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sambor, dnia 21 sierpnia 1906.

L. cz. C. I. 164/6 (3) (7710)

Przeciw Maryi Bakalus, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Gabryela i Mikołaja Górniowskich pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17 października 1906 godz. 10, rano do tego sądu biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Maryi Bakalus ustanawia się pana dr. Hawliczka, adwokata w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobromil, dnia 26 września 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 15/6 (4) (7620 2—3)

Sprostowanie.

W ogłoszeniu z 31 lipca 1906 T. 15/6(1) umieszczonem w Gazecie Lwowskiej Nr. 212, 213 i 214 zaszła pomyłka', którą prostuje się w ten sposób, że „amortyzować się mająca książeczka wkładkowa przemyskiej kasy oszczędności, zastrzeżona na rzecz rz. kat. probostwa w Ostrowie, pierwotnie na 8 złr. 42½ ct. opiewająca — oznaczona jest Nr. 8990, a nie Nr. 8999".

C. k. Sąd obwodowy. Oddział V.
Przemyśl, dnia 20 września 1906.

L. cz. T. 195 (2) (7656 1—3)

Na wniosek Weroniki Iwaśków, prywatnej w Knihininie górce Nowy świat Nr. 1386 zamieszkałej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 8335 (17198) na imię Weroniki Iwaśków opiewającej z wkładką 207 koron.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu zostaną uznane za nieistniejące, a wspomniana książeczka uznaną zostanie za amortyzowaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 16 września 1906.

L. cz. T. 12/6 (1) (7679 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Teodora Gerzabka z Bukowska postępowanie celem amortyzacyi zaginionej mu książeczki wkładkowej oszczędności powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku Nr. 1374 na imię Teodora Gerzabka wystawionej, a na kwotę 220 koron opiewającej i wzywa się posiadacza tej książeczki, aby w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, licząc książeczkę tę tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w razie przeciwnym książeczka ta zostanie pozbawiona mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
Sanok, dnia 4 września 1906.

L. cz. Nc. V. 596/6 (3) (7713 1—3)

Na żądanie Jana Koszulińskiego z Podciemnego, jako członka i Emmy Koszulińskiej, jako ubezpieczonej, wzywa się domniemanego posiadacza policy towarzystwa imienia Gizeli, wzajemnego Zakładu ubezpieczeń na życie i posagi, z daty Wiedeń 1 lutego 1902 Nr. 240.468 na ubezpieczony kapitał 400 koron, płatny 1 grudnia 1916, zaginionej podczas pożaru w domostwie Jana Koszulińskiego w Podciemnem w sierpniu 1905, aby w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, zgłosił się z tą policyą w podpisanym sądzie, gdyż po upływie tego czasokresu polica będzie uznaną za pozbawioną wszelkich skutków prawnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Lwów, dnia 12 września 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 134/6 B. 64 (7570)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Dolżka ad Bolechów.

Brzmienie firmy: Mineralöl Raffinerie Rudörfer, Baumgarten, Wang & Comp. in Dolżka ad Bolechów.

Uprawniony do zastępstwa: jedynie Lische Rudörfer.

Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod słowami wypisanemi lub stampilią wyciśniętemi „Mineralöl - Raffinerie Rudörfer, Baumgarten Wang & Comp. in Dolżna ad Bolechów" podpisze Lische Rudörfer imieniem i nazwiskiem.

Nie są uprawnieni do zastępstwa spółki Leizor Rudörfer, Hersch Baumgarten i Koppel Wang.

Dzień wpisu: 9 września 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 7 września 1906.

L. cz. Firm. 627 Stow. III. 104 (7692)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Tyniec.

Brzmienie firmy: „Związkowy wapiennik w Tyńcu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Data statutu: 20 maja 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie zarobku i gospodarstwa członków swoich przez wytwarzanie i sprzedaż wapna na wspólny rachunek.

Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów i trzech zastępców, którą stanowią: Ks. Jan Marschał, administrator parafii, Walenty Marczyk i Kazimierz Śmiech rolnicy w Tyńcu jako dyrektorowie; Piotr Mazurkiewicz, Piotr Spólnik i Józef Emilewicz rolnicy w Tyńcu jako zastępcy dyrektorów.

Podpis firmy (F. Z) Pod nazwą firmy umieszczą którzykolwiek dwaj członkowie dyrekcyi swoje własnoręczne podpisy.

Ogłoszenia uskuteczniane będą za pomocą listy imiennej członków tudzież w dzienniku „Czasopismo dla spółek rolniczych" we Lwowie wychodzącym.

Oddział członków: wynoszą po 100 kor. Jeden członek może mieć najwyżej 20 udziałów.

Odpowiedzialność: za zobowiązania stowarzyszenia ogranicza się do udziału oraz jednorazowej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 12 września 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 11 listopada 1906.

L. cz. Firm. 629 Pojed. XVII. 77/96 (7678)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Wiśnicz nowy.

Brzmienie firmy: „Benesch Hofstäter".

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa prawa propinacyjnego.

Dzień wpisu: 12 września 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy. Oddział III.
Kraków, dnia 11 września 1906.

L. cz. Firm. 288/6 Stow. I. 335 (7572)

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że firma: Spółka kredytowa „Samopomoc" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Złoczowie wskutek uchwały c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z dnia 20 marca 1906 R. II 98/6 (1) którą zmieniono tus. uchwałę z 25 lutego 1905 l. cz. Firm. 32/6 i odnowiono zarejestrowanie tej firmy, została wykreśloną.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 620. Pojed. III. 125. (7625)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Fabryka wyrobów metalowych W. Bialik w Krakowie".

Dzień wpisu: 12 września 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 11 września 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego. N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki. Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny. Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec. Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9). Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego. Husiatyna, Zaleszczyk. Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabowki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana L. 9.

Wschodnio-galicyjskie koleje lokalne.

OBWIESZCZENIE.

Przy odbytem w dniu 1 października 1906 ósmem losowaniu obligów pierwszeństwa zaciągniętej przez podpisane Towarzystwo **4 procentowej pożyczki z dnia 1 kwietnia 1896 w nom. kwocie 18,000.000 koron,** wyciągnięto w obecności c. k. notaryusza na podstawie dotyczącego planu umorzenia serye Nr. **1626, 679, 126, 1769, 1325, 713 i 433.** — Serya Nr. **126** opiewa na **5.000** zł. zapisu długu; serye Nr. **679, 713, 433, 1325, 1626** zawierają każda po **5** sztuk zapisu długu po **1.000** zł., a serya **1769 50** sztuk po **100** zł.

Wypłata tych wylosowanych zapisów długu w nom. wartości uskuteczniać się zacznie od 2 stycznia 1907 roku w c. k. uprzyw. austryackim Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw komunikacyjnych i robót publicznych w Wiedniu I, Freiung 8.

Z dniem, w którym przypada do wypłaty kapitał od wylosowanego zapisu długu ustaje dalsze oprocentowanie takowego, dlatego też ma być przy wypłacie zwrócony nie tylko oryginalny zapis długu, ale także wszystkie do powyższego dnia nie zapadłe jeszcze kupony i talony. Brakujące kupony zostaną potrącone z kapitału wypłacić się mającego.

We Lwowie, dnia 1 października 1906.

Akcyjne Towarzystwo „Wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych".

(Przedruk nie opłaca się).

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Oddział zastawniczy

ulica Jagiellońska l. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w grudniu 1905 t. j. od Nr. 29.747 do Nr. 32.143, oraz w styczniu i lutym 1906, t. j. od Nr. 1 do Nr. 5391

dnia 7 i 8 listopada 1906 r., w godzinach od 9 do 3,

przez publiczną licytacyę (w myśl § 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 3 października 1906. Przedruku nie płacimy.

EINLADUNG

zu der ersten constituirenden Generalversammlung des „Creditvereines für Handel, Gewerbe und Wirthschaft in Podhajce, registr. Genoss. mit beschränkter Haftung" welche am 14 Oktober 1906 um 6 Uhr Abends im Hause Nr. 129 in Podhajce stattfinden wird.

Tageosordnung.

1. Constituirung der Genossenschaft.
2. Wahl des Aufsichtsrathes bestehend aus 3 Aufsichtsräthe und 1 Vertreter (§ 15 des Stat.).

Podhajce, am 25 September 1906.

Markus Jecies. **Moses Schulwolf.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.